Cena numeru 3 zł. P

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 19 MAJA 1949 ROKU Nr 136 (1060)

Bevin - protektorem morderców!

Kat Polaków – von Rundstedt i gen. Strauss-zwolnieni przez rząd Attlee

Nowa nota protestacyjna Polski w Londynie

WARSZAWA (PAP) W październiku 1948 r. ambasada brytyjska w Warszawie notyfikowała Rządowi R. P. że władze brytyjskie w Niemczech przygotowują proces przeciw byłym generałom niemieckim von Rundstedtowi, von Mannsteinowi i Straussowi, oskarżonym o zbrodnie wojenne, popełnione m. in. na terytorium polskim (1939 r.). Ambasada prosiła władze polskie o dostarczenie materiałów dowodowych.

Główna komisja badania zbrodni niemieckich w Polsce przygotowała obszerne materiały dowodowe, ujawniające fakty, uczestnictwa tychże generałów w zbrodniczej eksterminacji ludności polskiej. W szczególności dowiedziono na podstawie licznych dokumentów i zeznań świadków, że **oskarżeni generałowie byli współwinni zbrodni mordowania zakładników, podpalania wsi, grabieży własności obywateli polskich itd.**

Zebrane materiały dowodowe, w objętości kilku foliałów, zostały dostarczone ambasadzie brytyjskiej w Warszawie.

Prasa zagraniczna podała w ostatnim czasie informacje o zarządzeniu władz brytyjskich, zlecającym umorzenie postępowania karnego przeciw generałom von Rundstedtowi i Straussowi bez przeprowadzenia rozprawy.

W związku z powyższymi faktami Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i nawiązując do noty ambasady z dnia 30 października 1948 r. oraz not następnych ambasady z dnia 24 grudnia 1948 r. i z dnia 10 lutego 1949 r. ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Na wniosek ambasady władze polskie zebrały i opracowały z dużym nakładem pracy materiały dowodowe przeciwko b. niemieckim generałom von Rundstedt, von Mannstein i Strauss, które miały być użyte w procesie wytoczonym im przez władze brytyjskie.

Według wiadomości prasowych rząd Jego Królewskiej Mości zaniechał przeprowadzenia procesu przeciwko generałom von Rundstedt i Strauss i zarządził zwolnienie ich z aresztu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych byłoby wdzięczne ambasadzie za wyjaśnienie, czy powyższa informacja, która musiałaby wywołać zdziwienie rządu polskiego, odpowiada prawdzie."

MOSKWA (PAP) „Nowoje Wremia" w artykule pt. **„Wysocy protektorzy oprawców hitlerowskich"** komentuje oświadczenie złożone w Izbie Lordów przez brytyjskiego wiceministra spraw zagranicznych Hendersona, w sprawie umorzenia postępowania sądowego przeciwko znanym zbrodniarzom wojennym marszałkowi Rundstedtowi i generałowi Straussowi oraz w sprawie zwolnienia ich z więzienia „ze względu na ich stan zdrowia".

„Nowoje Wremia" stwierdza, iż **taka decyzja wielkorządców Anglii jest szyderstwem wobec pamięci dziesiątków tysięcy ofiar katów hitlerowskich i wyzwaniem rzuconym sumieniu narodów.**

Czasopismo podkreśla, że argument o „złym stanie zdrowia" Rundstedta i Straussa brzmi szczególnie cynicznie w ustach przedstawicieli angielskich kół rządzących

Rada Naczelna PSL

W Warszawie toczą się obrady rozszerzonej Rady Naczelnej PSL. Odbywają się one w okresie krystalizowania oblicza ideologicznego i form organizacyjnych przygotowującej się jedności ruchu ludowego.

Wobec rychłego już zjednoczenia SL i PSL podstawowym zadaniem narad będzie ideologiczne przygotowanie stronnictwa i członków PSL do zjednoczenia.

Zagadnienie rewizji dorobku ideowego i przebytych dróg ruchu ludowego stanowią główny temat obecnych obrad Rady Naczelnej PSL. Przez gruntowną analizę i krytyczną ocenę przeszłości tego ruchu, który pod wodzą Mikołajczyka stał się oparciem dla kierunków reakcyjnych wszelkich odcieni, przez całkowite uniezależnienie się od wpływów prawicy na gruncie zacieśnienia sojuszu z klasą robotniczą —czołową siłą w walce o wyzwolenie z ucisku i wyzysku wszystkich ludzi pracy Rada Naczelna określić ma podstawowe założenia ideologiczne, które dopomogą zcementować organizacyjnie ruch ludowy.

Aby tego dokonać, Rada Naczelna PSL określi swój stosunek do zagadnień walki klasowej na wsi stając w obronie interesów drobnych i średniorolnych chłopów przeciw uciskowi bogaczy i kapitalistów wiejskich. Pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i problem przebudowy struktury gospodarczej wsi na zasadach wszechstronnego rozwoju różnych form spółdzielczych — oto równie ważne zagadnienia, co do których wypowie się Rada Naczelna PSL.

Dążenia zjednoczeniowe w ruchu ludowym znajdują pełne poparcie ze strony klasy robotniczej, która przez zjednoczenie swojego ruchu na podstawach ideologii marksistowsko-leninowskiej, wskazała masom pracującego chłopstwa drogę, wiodącą do likwidacji ucisku ekonomicznego na wsi, jej pełnego rozwoju gospodarczego i rozkwitu kulturalnego.

Krystalizacja ideologiczna i zjednoczenie ruchu ludowego pozwoli jeszcze silniej zacieśnić i pogłębić klasowy sojusz robotniczo-chłopski — granitowy fundament władzy ludowej w Polsce

Lud włoski przeciw paktowi atlantyckiemu



DE GASPERI: Nie wiem, czy mi się uda dopłynąć na tym okręcie do „paktu atlantyckiego"?

Nowy stosunek do pracy w Polsce

Co mówią wspaniałe zobowiązania 1-majowe i na cześć Kongresu

Wywiad z sekretarzem generalnym KCZZ tow. Tadeuszem Cwikiem

WARSZAWA (PAP). — Sekretarz generalny KCZZ, poseł Tadeusz Ćwik w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP, red. Stanisławowi Lewandowskiemu, omówił bogaty dorobek Czynu Pierwszomajowego i znaczenie masowych zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych.

— Jaki był zasięg zobowiązań pierwszomajowych?

— Zobowiązania pierwszomajowe, zainicjowane przez załogę huty „Kościuszko" i przodownika pracy górnika Arpiasa, podchwycili z entuzjazmem nie tylko robotnicy i pracownicy zakładów produkcyjnych, ale **niemal wszyscy pracujący.** Podchwycił je przede wszystkim czołowy oddział mas pracujących — **klasa robotnicza,** następnie inteligencja pracująca, jak również pracujący na wsi z robotnikami rolnymi na czele. W Czynie Pierwszomajowym uczestniczyło m. in. 3.805 zespołów pracowników poczt i telekomunikacji, 1.209 zespołów kolejarzy, 820 zespołów pracowników przemysłu leśnego i drzewnego, 501 zespołów pracowników przemysłu spożywczego, 420 zespołów budowlanych, 240 zespołów pracowników sądów i prokuratury, 96 zespołów pracowników przemysłu skórzanego. Bardzo poważny wkład wnieśli robotnicy rolni, gdyż 748 zespołów podjęło konkretne zobowiązania dla uczczenia święta mas pracujących.

— Jaką wartość przedstawiały zobowiązania i jak przebiegało ich wykonanie?

— Nie łatwo jest wyrazić tę wartość w cyfrach. Nie ulega wątpliwości, że **są to miliardy złotych.** Pamiętać należy, że bardzo liczne były zobowiązania nie kończące się w dniu 1 Maja, lecz związane z całością planów produkcyjnych w rb. Niewymierne są również liczne zobowiązania kulturalno-oświatowe, szkoleniowe, zobowiązania dotyczące akcji socjalnej, dalszej likwidacji biurokratyzmu, wreszcie liczne wynalazki i udoskonalenia, dokonane przez racjonalizatorów. Hutnicy zameldowali, że wykonano zobowiązania pierwszomajowe przedstawiają wartość ok.**975 miln. zł.** Górnicy dali krajowi ponad plan produkcję wartości **ponad 200 miln. zł,** pracownicy przemysłu chemicznego— **185 miln. zł.**

W hutnictwie ok. 160 przodowników pracy podjęło indywidualne zobowiązania, dotyczące przekroczenia norm pracy. Ok. 3 tys. hutników zgłosiło w okresie realizacji Czynu Pierwszomajowego przystąpienie do współzawodnictwa pracy. Szczególnie wyróżniła się huta „Kościuszko".

Wśród **włókniarzy** wyróżniła się załoga przędzalni **PZPW Nr 1** wykonaniem planu produkcji w 114 proc. oraz załoga **PZPB Nr 3,** która wyprodukowała 102 tys. m tkanin ponad plan.

— Z naciskiem muszę podkreślić — oświadcza sekretarz generalny KCZZ — że **ogromną większość tych zobowiązań wykonano przed terminem,** podejmując zobowiązania dodatkowe.

— Jak zamierza ruch zawodowy utrwalić bogaty dorobek Czynu Pierwszomajowego?

— Ruch zawodowy w pełni świadomości wielkich korzyści, jakie przyniosły krajowi podjęte i wykonane zobowiązania produkcyjne, zamierza za pośrednictwem wszystkich swoich ogniw związkowych **utrwalić ten nowy styl pracy,** zapoczątkowany w okresie Kongresu Zjednoczeniowego PZPR. Muszę stwierdzić, że masy pracujące coraz powszechniej doceniają wielkie korzyści dla całego narodu i korzyści osobiste, wypływające ze wzmożonej produkcji i systemu oszczędnościowego. Wyrazem tego jest **nowy stosunek do pracy,** a jednym z dowodów, że nie jest to tylko chwilowy poryw w okresie Kongresu lub przed 1 Maja, są **tysiące zobowiązań, napływających do KCZZ, podjętych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.**

Muszę podkreślić wielką różnorodność tych zobowiązań, Do znanych już form wciąż dochodzą nowe, zarówno w pracy produkcyjnej, jak i w działalności kulturalno-oświatowej oraz w pracy społecznej. Na uwagę zasługują liczne zobowiązania usprawnienia pracy, podejmowane przez poszczególne ogniwa związkowe.

Nie ulega wątpliwości, że zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych będą — podobnie, jak Czyn Pierwszomajowy — **dalszym poważnym krokiem do stworzenia socjalistycznego systemu pracy w Polsce** — tego systemu, który — jak wskazał Kongres Zjednoczeniowy PZPR — **przyśpieszy zbudowanie mocnych fundamentów ustroju sprawiedliwości społecznej** — kończy sekretarz generalny KCZZ Tadeusz Ćwik.

Klęska Bevina w ONZ

Układ ze Sforzą w sprawie kolonii włoskich – odrzucony przez Zgromadzenie Generalne

Flushing Meadows (PAP) Po przemówieniach całego szeregu delegatów, z których część wypowiadała się za przyjęciem porozumienia Bevin—Sforza w sprawie kolonii włoskich, a część za jego odrzuceniem, Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przystąpiło do głosowania nad rezolucją Komitetu Politycznego, akceptującego w zasadzie wszystkie punkty wspomniane go wyżej porozumienia.

Rezolucja Komitetu Politycznego w głosowaniu uzyskała jedynie 14 głosów przeciwko 37 przy 7 powstrzymujących się. **Tym samym porozumienie Bevin—Sforza w sprawie byłych kolonii włoskich zostało odrzucone.**

W związku z powyższą decyzją Zgromadzenia, sprawa b. kolonii włoskich nie została na bieżącej sesji rozstrzygnięta. Z tego też powodu b. kolonie włoskie pozostaną nadal pod brytyjskim zarządem wojskowym aż do powzięcia przez Zgromadzenie odmiennej decyzji, która zapadnie prawdopodobnie na sesji jesiennej.

Zbrodniczy napad policji włoskiej

na strajkujących robotników rolnych

RZYM (PAP). W Molinelli (prowincja Bolonia) doszło 17 bm. do krwawych zajść, w czasie których policja zamordowała robotnicę rolną — Marie Morgotti i raniła 20 robotników. Tło zajść było następujące:

W Molinelli, saragatowcy usiłowali pod ochroną policji zorganizować akcję łamistrajkową w związku z uchwalonym na dzień 18 bm. strajkiem robotników rolnych. Wezwana przez łamistrajków policja bez żadnego powodu użyła broni, strzelając do spokojnie zachowujących się robotników rolnych.

Wiadomość o krwawych incydentach w Molinelli doszła do Bolonii, gdzie robotnicy natychmiast opuścili fabryki a Rada Związków Zawodowych ogłosiła na 18 bm. 7-godzinny strajk.

Również w Ferrarze uchwalono 2-dniowy straj generalny.

Sekretariat Konfederacji Pracy i sekretariat Konfederacji Robotników Rolnych, na odbytych zebraniach stwierdziły, że odpowiedzialność za krwawe wypadki w Molinelli obarcza saragatowców oraz wezwaną przez nich policję.

Zwycięski pochód wyzwoleńczy w Chinach

Wojska ludowe okrążają Kanton

NOWY JORK (PAP). — Druga armia ludowa gen. Liu-Po-Czeng **zbliża się do miasta Liuczin** w prowincji Kiangsi, oddalonego zaledwie **o 225 mil od Kantonu.** Ofensywa wojsk gen. Liu-Po-Czeng **zagraża z jednej strony Kantonowi,** a z drugiej — wybrzeżu prowincji Fukien z ważnym portem Amoy, leżącym po drugiej stronie cieśniny, dzielącej Formozę od lądu. Obserwatorzy zagraniczni twierdzą, że Kuomintang nie dysponuje poważniejszymi siłami w rejonie Kantonu i że wysunięte **oddziały ludowe dzieli od tymczasowej stolicy nacjonalistów chińskich właściwie tylko przestrzeń.**

W środkowej części prowincji Fukien oddziały armii ludowej **zajęły bazę zaopatrzeniową Kuomintangu Nanping** oraz ważną bazę lotniczą Czien-Ou. W prowincji tej armia ludowa posuwa się naprzód z **szybkością 50 mil dziennie.**

W południowej części prowincji Czekiang formacje ludowe rozgromiły trzecią dywizję Kuomintangu, zajmując węzeł kolejowy Lung-Czuan i biorąc 2 tys. jeńców.

W środkowej części prowincji Czekiang **oddziały ludowe zajęły miasto rejonowe Pukiang,** położone na północ od linii kolejowej Czekiang — Kiangsi.

Ogólnokrajowa naradą aktywu Zw. Zaw. Włókniarzy

radzi nad zagadnieniem rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi Ogólnokrajowa Narada Aktywu Związku Zawodowego Włókniarzy poświęcona zagadnieniu współzawodnictwa pracy. W naradzie uczestniczyli: przedstawiciel KC PZPR tow. Blinowski, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego, sekretarz Komisji Centralnej Zw. Zaw. tow. Ćwik, Minister Przemysłu Lekkiego tow. E. Stawiński, I sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. Wł. Dworakowski oraz generalny dyrektor CZPWł. tow. W. Wende.

Do zebranych przemówił sekretarz generalny Zarz. Gł. Związku Zawodowego Włókniarzy tow. Aniołkiewicz.

Tow. Aniołkiewicz, w swym obszernym referacie, omówił dotychczasowy rozwój współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym, wykazał jego wpływ na wzrost wydajności, na szybsze uruchomienie parku maszynowego i przedterminowe wykonanie planu.

— Tylko dzięki współzawodnictwu pracy mogliśmy — powiedział tow. Aniołkiewicz — przystąpić do wykonania zleceń Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, mogliśmy ruszyć do wielkiej walki o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i wprowadzenie systemu oszczędności w naszej gospodarce.

Następnie mówca poddał szczegółowej i krytycznej analizie dotychczasowe wyniki ruchu współzawodnictwa wskazując, że najlepsze w tej dziedzinie wyniki osiągnęły PZPB Nr 9 i PZPW Nr 1.

Po referacie tow. Aniołkiewicza wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przedstawiciele wielu zakładów włókienniczych zatrudnieni na różnych stanowiskach podzielili się swoimi dotychczasowymi spostrzeżeniami i doświadczeniami, podkreślając osiągnięcia i braki ruchu zawodowego w pracy nad upowszechnieniem współzawodnictwa.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad wczorajszych zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Sport po amerykańsku

Z okazji zniesienia ograniczeń komunikacyjnych pomiędzy Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec, angielscy i amerykańscy dziennikarze wpadli na pomysł urządzenia wyścigu samochodowego Bizonia — Berlin.

Wyścig przyniósł zwycięstwo „sportowcom" amerykańskim, ale — jak się okazuje — zawody nie odbywały się wcale „fair", gdyż Amerykanie bardzo bezceremonialnie pomagali... fortunie. Tak np. w kilku samochodach dziennikarzy angielskich „nieznani sprawcy" przedziurawili baki, w innych powykręcali świece, jeszcze w innych podolewali cukrzonej wody do benzyny. Poza tym niektórzy zawodnicy amerykańscy zorganizowali „sztuczne przeszkody", ustawiając swe auta wpoprzek na trasie. Ponieważ Amerykanie jechali „pod gazem", jeden z nich wylądował w rowie, potłukł się dotkliwie i rozbił maszynę.

„Sportowe" metody amerykańskich dziennikarzy, polegające na podstępach i nieliczeniu się z zasadami przyzwoitości przypominają dość blisko sposoby i tricki, stosowane przez... Departament Stanu w polityce międzynarodowej. I tu bowiem spotykamy się aż nazbyt często z podstawieniem nogi partnerowi, z kompletnym lekceważeniem tego, co powszechnie nazywane jest „uczciwą grą"... Tylko, że w polityce oszukańcze tricki nie przynoszą zamierzonych rezultatów i żadnych „wyścigów" politycznych takimi sposobami wygrać nie można. Dowodów na to każdy niemal dzień przynosi w obfitości.

B. D.

Demonstracja gangsterów

Haniebna rola, jaką odegrała policja labourzystowskiego rządu Wielkiej Brytanii w pościgu i brutalnym porwaniu człowieka, którego jedynym przestępstwem była konsekwentna walka z hitleryzmem i pragnienie powrotu do kraju ojczystego, wywołała oburzenie i wstręt milionów ludzi na całym świecie. Sprawa Eislera jest sprawą człowieka, sprawą systemu rządzenia i sprawą stosunku do prawa międzynarodowego. Na tym przykładzie ujawnił się cały cynizm ludzi, którzy nazywają siebie demokratami, cały ich fałsz i kłamstwo, jakimi przepojone są słowa „demokracja i wolność", używane w urzędowym języku angielskim.

„Nawet Baldwin i Chamberlain w najbardziej ponurych dniach współpracy Wielkiej Brytanii z Niemcami hitlerowskimi — oświadczył niezależny poseł brytyjski Platts-Mills — nie ośmielili się tak zakpić z uczciwej brytyjskiej opinii publicznej, jak to uczynił minister Chuter Ede w wypadku Eislera".

Uczciwa brytyjska opinia publiczna do żywego dotknięta jawnym pogwałceniem prawa tradycji i zasad deklaracji praw człowieka Narodów Zjednoczonych — zareagowała niezwykle gorąco. Do brytyjskiego wykonawcy woli bankierów i przemysłowców amerykańskich, ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede'a napływają protesty masowych organizacji społecznych i wybitnych osobistości ze świata nauki i kultury. Chuter Ede uosabia obecnie prawdziwą, współczesną postać „angielskiego gentlemena": spod maski nienagannych manier i ubioru wyłania się oblicze pospolitego gangstera.

Część reakcyjnej prasy brytyjskiej, pod naciskiem opinii publicznej, zaczyna uświadamiać sobie, jak kompromitujący był bandycki napad angielski na polski statek.

„Manchester Guardian" w zawoalowanej, służalczej formie, aby nie urazić amerykańskich bankierów, apeluje do rządu Stanów Zjednoczonych, by przypomniał sobie anglosaskie tradycje udzielania azylu uchodźcom politycznym, aby wziął pod uwagę „szersze względy", bowiem niewłaściwe załatwienie sprawy Eislera przyniosłoby, zdaniem tego dziennika, ogromne szkody „demokracjom zachodnim". W tym nieśmiałym, błagalnym tonie angielskiego pisma mieści się bez reszty cały ogrom upadku i upodlenia Wielkiej Brytanii, której rząd, poprzez plan Marshalla i pakt atlantycki, dobrowolnie przekreślił swoją suwerenność.

Nota rządu polskiego daje niewzruszony dowód pogwałcenia przez władze brytyjskie elementarnych praw i zasad w stosunkach międzynarodowych.

Spokojny, rzeczowy opis oburzającego zajścia na statku polskim, kompromitujący dla władz brytyjskich fakt przemycania wśród służby policyjnej przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, który okazał się właściwym szefem brytyjskiej ekipy, mają nieodpartą wymowę.

Zestawienie więcej niż liberalnego stosunku władz brytyjskich do hitlerowskich przestępców wojennych z brutalnym potraktowaniem działacza antyhitlerowskiego obnaża to, co poseł Zilliacus nazwał dalszym symptomem wzrostu faszyzmu i choroby forrestalowskiej, która przenosi się ze Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii.

W obliczu jednolitej opinii publicznej świata demokratycznego, władzom brytyjskim pozostaje jedna tylko droga naprawienia tego kompromitującego kroku, jakim był napad na statek polski. Jest nią natychmiastowe zwolnienie Eislera z aresztu, odmowa wydania go władzom amerykańskim i zapewnienie swobody ruchu temu niezłomnemu działaczowi antyhitlerowskiemu.

Trudności gospodarcze USA

„New York Times" i „USA News and World Report" w artykułach poświęconych sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych wyrażają pesymistyczną opinię, co do widoków na przyszłość.

Pisma wskazują na to, że **dochody przeważającej części ludności amerykańskiej ciągle spadają od samego początku 1949 roku. Tylko zyski wielkich korporacji przemysłowych utrzymują się na wysokim poziomie.**

Analiza preliminarza podatkowego ujawnia, że wpływy podatków do skarbu USA będą w roku bieżącym o 2 miliardy mniejsze, aniżeli przewidywano na początku roku.

„USA News and World Report" jest zdania, że liczba bezrobotnych przekroczy w końcu roku 6 milionów osób, czyli będzie dwukrotnie większa, aniżeli podają oficjalne źródła w chwili obecnej.

Według opinii prasy postępowej i kół związkowych w Stanach Zjednoczonych **już obecnie jest przeszło 5 milionów bezrobotnych.**

„New York Times" notuje wzrost bezrobocia, zwłaszcza w przemyśle stalowym i samochodowym i stwierdza, że w całym kraju panuje sceptycyzm, co do tego, czy obecna polityka rządu potrafi zahamować spadek produkcji i zatrudnienia.

Według danych pisma, jedynie w stanie Nowy York w roku bieżącym przybyło około 100 tys. bezrobotnych. Podobnie wygląda sytuacja w innych stanach.

„USA News and World Report" zapowiada, że wkrótce nadejdzie czas, gdy co dziesiąty Amerykanin będzie bez pracy.

Znany komentator polityczny Steel przytacza charakterystyczne dane, z których wynika, że w ciągu ostatnich miesięcy globalna produkcja przemysłowa w USA spadła o 5 procent, obroty handlowe zmniejszyły się o 14 procent, a inwestycje zostały zredukowane o 30 procent. (w)

Robotnicy są oburzeni

Protesty przeciw angielskiemu bezprawiu

Sprawa Eislera wywołała ogromne oburzenie wśród robotników łódzkich. Już pierwsza wiadomość, podana przez radio wstrząsnęła opinią całej klasy robotniczej. W fabrykach łódzkich wre od oburzenia.

Tow. Trzeciakowi wprost brak słów dla wyrażenia tego co czuje.

Obrażono nasze państwo, naruszono prawa międzynarodowe — mówi tow. Trzeciak. — My, tkacze, przędzalnicy, cała załoga PZPB Nr 3 protestujemy przeciwko postępowaniu Anglii i Stanów Zjednoczonych. Żądamy, aby władze tych państw dały nam zadośćuczynienie za wyrządzoną zniewagę i uwolniły podstępnie porwanego Eislera. Protest nasz musi odnieść skutek.

Ob. Franciszek Wejman, majster tkacki i znany racjonalizator z PZPB Nr 4, ma także swój ustalony pogląd na sprawę Eislera.

„Jestem pierwszym więźniem paktu atlantyckiego" — oświadczył Eisler, gdy agenci anglo-amerykańscy wyciągnęli go przemocą ze statku. Uważam, że to zdanie ma naprawdę historyczne znaczenie. Okazało się bowiem całkiem wyraźnie, że podpisanie paktu atlantyckiego jest równoznaczne z zaprzedaniem się w służbę USA, że Anglicy są obecnie najemnikami Stanów Zjednoczonych.

Rozumiemy obecnie, że sprawa Eislera nie dotyczy tylko nas, Polaków. „Sprawa Eislera" — to groźna przestroga dla wszystkich narodów, których rządy dały się uwieść obietnicom USA i które teraz muszą ślepo wykonywać rozkazy Waszyngtonu. My jesteśmy wolnym, niepodległym narodem i protestujemy przeciwko metodom gwałtu i grabieży. Wierzymy, że protest całego naszego narodu, protest wszystkich narodów miłujących pokój, odniesie skutek i anglo-amerykanie będą musieli skapitulować, tak jak hitlerowcy niegdyś skapitulowali w sprawie Dymitrowa — kończy towarzysz Wejman

H. Sam.

Terror brytyjski w Ugandzie

Hitlerowskie metody tępienia ludności kolonialnej

LONDYN (PAP). — Do Londynu przedostaje się coraz więcej wiadomości o wzrastającym terrorze Brytyjczyków w Ugandzie. Wiadomości te donoszą o prześladowaniach ludności, stosowanych przez władze brytyjskie i miejscowy „rząd" marionetkowy. Mulumba, jeden z przywódców wolnościowej organizacji Ugandy przebywający obecnie w Londynie otrzymał już drugi z kolei list od swych towarzyszy z Ugandy. List ten oskarża miejscowe władze brytyjskie o stracenie około 300 osób i aresztowanie ponad tysiąc ludzi oraz prowadzenie akcji prowokacyjnej.

Przedstawiciel brytyjskiego Ministerstwa Kolonii w Londynie zainterpelowany w tej sprawie stwierdził, że „wiadomość o aresztowaniu tysiąca osób w Ugandzie jest prawdopodobnie zgodna z prawdą".

List, który przedostał się do Londynu stwierdza, że akcja terrorystyczna władz brytyjskich w Ugandzie rozpoczęła się 25 kwietnia br. W dniu tym przedstawiciele organizacji wolnościowej przedstawili miejscowemu „królowi" żądania, domagające się przyznania ludności najelementarniejszych uprawnień. W odpowiedzi władze brytyjskie rozpoczęły natychmiast **akcję terrorystyczną. Przysłano specjalne oddziały wojskowe, które przeprowadzały egzekucje. Ciała zamordowanych grzebane są we wspólnych mogiłach i nie są wydawane rodzinom. W ten sposób zamordowano 300 osób. Aresztowanych poddano torturom. List podkreśla, że oddziały brytyjskie rozmyślnie podpalają domy pracowników urzędów brytyjskiego protektoratu i mieszkania członków „rządu", oskarżając następnie o podpalanie działaczy wolnościowych.**

Nowa fala strajków we Francji

PARYŻ (PAP). Wzrastające napięcie na odcinku społecznym i wzmagająca się fala strajków wywołują poważne zaniepokojenie kół reakcyjnych. Prasę prawicową niepokoi fakt, że strajki są organizowane przez pracowników solidarnie bez względu na przynależność związkową.

W poniedziałek odbyło się wspólne zebranie kolejarzy zrzeszonych w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych, Force Ouvriere, Generalnej Konfederacji Kadr i autonomicznych związków zawodowych, na którym zaprotestowano przeciwko zmianie na stanowisku dyrektora generalnego kolei oraz przeciwko rządowym projektom „reorganizacji" kolei i modyfikacji statutu emerytalnego.

Krajowa federacja pracowników elektrowni wydała odezwę, solidaryzującą się ze strajkującymi pracownikami elektrowni paryskich. W związku ze zmniejszeniem dostawy energii elektrycznej — zachodzi możliwość zakłócenia ruchu metra paryskiego.

Poniedziałkowy strajk pracowników gazowni rozszerzył się na pracowników elektrowni, którzy podjęli wspólną walkę o podwyżkę płac.

6 tys. strajkujących pracowników giełdy paryskiej manifestowało w poniedziałek przed gmachem Ministerstwa Finansów.

Pracownicy pocztowi departamentu Sekwany żądają podwyżki płac, zmiany polityki taryfowej i modernizacji sieci telegraficzno-telefonicznej.

Metalowcy zrzeszeni w CGT, FO i chrześcijańskich związkach zawodowych opracowali wspólny program walki o podwyżkę płac i wprowadzenie umów zbiorowych.

W fabryce samolotów Marcel Dessaut w Talence robotnicy zrzeszeni w CGT chrześcijańskich związkach zawodowych, Force Ouvriere postanowili podjąć wspólną akcję o wprowadzenie umów zbiorowych, rewizję rządowej polityki importu samolotów ze Stanów Zjednoczonych i rozszerzenie wymiany handlowej z krajami Europy wschodniej.

Kołchozy — milionerzy

MOSKWA. Rejon penżyński jest jednym z najbardziej odległych rejonów Kraju Chabarowskiego. Mieszkają tu Koriacy, Lamuci, Czukczowie, Kamczadałowie. Ludzie ci, prowadzący dawniej koczowniczy tryb życia, osiedlili się obecnie i połączyli w kołchozy. Niedawno kołchoźnicy podsumowali wyniki ubiegłego roku gospodarczego. Są one bardzo pouczające: na 10 kołchozów w rejonie penżyńskim, 4 kołchozy uzyskały milionowe dochody.

Tak na przykład kołchoz — milioner — „Iskra" zwiększył stado jeleni o 500 sztuk, zbudował nową świetlicę i elektrownię, nowe domy dla wszystkich kołchoźników. W kołchozie „Put'Siewiera" (Droga północy) połączyli się byli koczownicy, którzy zamieszkiwali jurty. Obecnie zbudowano dla nich 18 domów mieszkalnych i szkołę. Wielkiego rozmachu nabrało budownictwo w kołchozie „Majak Siewiera". Zbudowano tu elektrownię i klub. Wszyscy kołchoźnicy zamieszkali w nowych, drewnianych domach.

We wszystkich kołchozach rejonu istnieją szkoły, sklepy, łaźnie. Byli koczownicy pracują na roli i tu na Dalekiej Północy — uprawiają ziemniaki, kapustę, rzepę i cebulę.

Wielkie sukcesy lewicy włoskiej

w wyborach do władz administracyjnych

RZYM (PAP). — W dniu 15 bm. odbyły się wybory do władz administracyjnych w Chiusi, Graviana, Molfetta, Cassino i Manfredoni. (Włochy centralne i południowe). W wyborach wzięło udział około 60 tys. wyborców, tzn. 90 procent uprawnionych do głosowania.

Zestawienie obecnych wyników wyborów w tych gminach z wynikami wyborów parlamentarnych dowodzi, że **chrześcijańska demokracja utraciła tam 30 procent głosów,** podczas gdy lewica zwiększyła znacznie swój stan posiadania.

Wynik wyborów do władz administracyjnych w wyżej wymienionych gminach przedstawia się, jak następuje:

W Chiusi blok lewicy uzyskał 3.895 głosów, blok rządowy (chrześcijańska demokracja, faszyści, monarchiści, saragatowcy i liberałowie) — 938 głosów. W porównaniu z wyborami parlamentarnymi blok rządowy stracił 400 głosów, podczas gdy lewica zwiększyła swój stan posiadania **z 72 procent do 80 procent.**

W Molfetta chrześcijańska demokracja straciła 5.296 głosów, uzyskując obecnie 8.557 głosów, podczas gdy w wyborach parlamentarnych, uzyskała 13.853 głosy. Socjaliści i komuniści, którzy w wyborach parlamentarnych uzyskali 4.963 głosy, **obecnie zdobyli 7.676 głosów.**

Faszyści, monarchiści i liberałowie uzyskali połowę swych dawnych głosów.

W Manfredoni na lewicę padło 5.676 głosów, podczas gdy w wyborach parlamentarnych — 4.673 głosy. Lewica więc uzyskała 1.003 głosy. **Blok rządowy stracił w porównaniu z wynikami wyborów parlamentarnych 2.071 głosów.**

W Graviana lewica na 7.989 głosujących zdobyła 6.939 głosów. Na listę chrześcijańsko-społeczną, orientacji lewicowej oddano 322 głosy.

W. Ażajew 146

Daleko od Moskwy

— Kogoś tu jeszcze przywlókł? — oburzał się traktorzysta ,lecz troskliwie podtrzymał nowego gościa rozglądając się, gdzieby go położyć. Nawet szpilki nie ma gdzie wetknąć. W trójkę ledwo, ledwo się mieścimy. Też zajazd znalazłeś! Kto cię tu prosił z takim ładunkiem?....

— Dokąd mam się z nim podziać? Jesteśmy jedynym mieszkalnym punktem na przestrzeni kilku kilometrów dookoła, — usprawiedliwiał się Karpow. — Do waszego punktu daleko, do Sazanki jeszcze dalej. A porzucić go, towarzyszu, nie można. Przecież to człowiek! Usłyszałem krzyk. A kiedy go podniosłem i zacząłem ciągnąć — biedak nawet przestał krzyczeć.

Tak rozmawiając, położyli zmarzniętego na rozpostartym przez Aleksego na podłodze kożuchu.

— Spójrz, jak on objął rękoma głowę, i zastygł w tej pozycji! — szepnął Beridze.

Silin pochylił się, rozplótł ręce zamarzniętego i cofnął się:

— O, Boże! Fedor!

Poznał swego pomocnika, którego wysłał do Szmelewa. Silin stracił zupełnie głowę, zaczął potrząsać Fedorem i zawodzić:

— Fedia, Fedor! Co się stało? To jest przecież Fedia Paryszyn!...

— Puście — no mnie! — rzekł Aleksy i pochylił się nad twarzą leżącego. Beridze, Karpow i Silin stali wokoło z trwogą spoglądając w twarz Paryszyna.

— Żyje! — z ulgą podniósł się Aleksy i krzyknął: — Karpow, dawaj śniegu! Silin, pomóż go rozebrać! Jerzy, otwórz drzwiczki od pieca i rozpal jak największy ogień!

Po upływie pół godziny Paryszyn, którego rozcierali śniegiem i spirytusem powrócił do przytomności. Zawinęli go w dwa kożuchy i przysunęli do pieca. Silin wzruszony do łez, pielęgnował go, jak małe dziecko — niezręcznie i troskliwie poił z blaszanego kubka gorącą herbatą i troskliwie zapewniał, że wszystko będzie dobrze...

— Szymonie Iljiczu, — odezwał się słabym głosem Paryszyn, — Szmelew obiecał, że wydostanie zapasowe części i przyśle... Powiedział — pomogę we wszystkim.

Wkrótce zasnął. Mieszkańcy „ślimaka" uspokoili się. Karpow chciał odejść, ale Silin próbował go zatrzymać:

— Nie śpiesz się, przeczekaj burzę. Starczy miejsca dla wszystkich. W ciasnocie, ale w zgodzie. Muszę ci jeszcze podziękować. I będę ci wdzięczny całe życie. Uratowałeś mi przyjaciela... I Aleksemu Mikołajewiczowi wdzięczny będę do grobowej deski — uratował go, przywrócił do życia...

— Głupstwa mówisz, towarzyszu, — odpowiedział Karpow. — Twój przyjaciel nie jest nam obcy. Bądźcie zdrowi, dobrej nocy. Więcej już nie będę was niepokoił.

Zawinął się w kożuch, pokłonił i poszedł. Silin posiedział obok śpiącego pomocnika, a potym ułożył się razem z nim. W domku pod śniegiem wszystko ucichło, słychać było tylko przerywany oddech uratowanego traktorzysty, wycie i zawodzenie burzy.

Noc zbliżała się ku końcowi, ale Beridze nie mógł spać. Kiedy po kilku chwilach wstał, ażeby przykręcić lampę, która zaczęła kopcić, i podrzucić do pieca węgli — zauważył że i Kowszow nie śpi. Leżąc na piecach trzymał list, lecz oczy jego wybiegły ponad arkusz papieru a w spojrzeniu i zaciśniętych ustach było tyle tęsknoty, że Beridze przeląkł się.

— Czy się coś stało, Alosza? Powiedz, wszak jestem twoim przyjacielem? Aleksy spojrzał na niego długim spojrzeniem i milcząc podał mu list z Moskwy, od matki Ziny. Jerzy Dawidowicz zaczął czytać. Martwiąc się o córkę, stara kobieta zdawała się rozmawiać o niej z człowiekiem, który wiedziała, tak samo gorąco kochał Zinę, był również przywiązany.

J. Izydorczyk

Przystępujemy do wymiany legitymacji partyjnych

Sześć miesięcy mija od daty, kiedy delegaci b. PPR i b. PPS zebrali się na Kongres Zjednoczeniowy, by powołać do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, by uchwalić jej Statut i przyjąć wytyczne działania, prowadzące polską klasę robotniczą i naród polski do budowania podstaw ustroju socjalistycznego. Sześć miesięcy — tak krótki w czasie, a tak bogaty w wydarzenia okres dla Partii, dla klasy robotniczej, dla całego narodu.

W ciągu tych sześciu miesięcy zrobiliśmy wielki krok naprzód w kierunku ideologicznego i organizacyjnego ukształtowania partii, jako partii nowego typu, jako partii zwartej ideologicznie i bojowej organizacyjnie. W jedną PZPR-owską masę zrośli się dawni członkowie PPR i dawni członkowie PPS. Poznali się oni wzajemnie i we wszystkich organizacjach partyjnych zastosowali jeden styl pracy. Przewodzi temu wielkiemu i zwartemu organizmowi partyjnemu ideologia marksizmu-leninizmu.

Partia stała się hegemonem klasy robotniczej

Coraz szersze kręgi zatacza system szkolenia ideologicznego i rozszerza się czytelnictwo prasy partyjnej. Podnosi się więc poziom wyrobienia politycznego i świadomości ideologicznej, a zarazem wzrasta aktywność organizacyjna. W wyniku tego wzrasta więź partii z szerokimi masami bezpartyjnych, wzrasta jej autorytet w klasie robotniczej, w masach pracującego chłopstwa, wśród ludu pracującego.

Stanowisko Kongresu Zjednoczeniowego, mówiące, że „jedność organiczna klasy robotniczej pomnoży jej siły", znalazło pełne potwierdzenie w życiu, znalazło szczególnie jaskrawe potwierdzenie w tegorocznych manifestacjach pierwszomajowych. PZPR stała się w pełnym tego słowa znaczeniu hegemonem klasy robotniczej i narodu polskiego. Pod jej przewodnictwem stała się Polska ludowo-demokratyczna ważnym bastionem walki o pokój, o socjalizm, bastionem walki przeciw wrogim siłom imperialistów.

Nie ma więc żadnych przeszkód, a raczej wszystko to pozwala i nakazuje przystąpić do wymiany legitymacji partyjnych, do wydania członkom partii normalnych, stałych a nie prowizorycznych legitymacji. Toteż w myśl postanowień II Plenum KC PZPR i zgodnie z uchwałami Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego przystępujemy do wymiany dotychczasowych dokumentów partyjnych b. PPR i b. PPS, uzupełnionych wkładkami PZPR oraz do wymiany tymczasowych kandydackich legitymacji PZPR na członkowskie i kandydackie legitymacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Akcja wymiany trwać będzie od 15 maja do 15 sierpnia br.

Wymiana legitymacji winna się przyczynić do całkowitego uporządkowania ewidencji partyjnej, winna też spowodować wzrost szacunku i przywiązania do legitymacji partyjnej, do należytego jej strzeżenia i przechowywania.

Trójki partyjne przeprowadzają wymianę legitymacji

Do przeprowadzenia wymiany legitymacji powołane zostaną trójki partyjne, składające się z pełnomocnika Komitetu Powiatowego (Miejskiego — miast wydzielonych, Dzielnicowego — w Warszawie i w Łodzi), przedstawiciela Komitetu Gminnego i sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, odbywanych w obecności trójki pełnomocników sprawdzone zostaną wszystkie partyjne dokumenty, a w szczególności stwierdzone będzie, czy wszyscy członkowie i kandydaci Partii wypełnili kwestionariusze PZPR, czy mają wkładki PZPR, względnie — nowo przyjęci — tymczasowe kandydackie legitymacje. Tylko bowiem te dokumenty stanowią podstawę do wydania członkowskiej lub kandydackiej legitymacji PZPR.

Na zebraniach tych należy stwierdzić, czy nie ma rozbieżności między kartoteką lub spisem członków i kwestionariuszami, a faktycznym stanem członków i kandydatów. Wszelkie ewentualne niedokładności i rozbieżności należy natychmiast wyjaśnić i usunąć.

Członkowie lub kandydaci Partii, którzy jeszcze nie uregulowali spraw ewidencji, a szczególnie nie wypełnili kwestionariusza PZPR winni to niezwłocznie uczynić, gdyż tylko po tym otrzymają członkowską lub kandydacką legitymację PZPR.

Przyjmowanie kandydatów w poczet członków partii

Sprawy towarzyszy zaliczonych w poczet kandydatów, a mających już statutem przewidziany roczny lub dłuższy staż partyjny, oraz sprawy towarzyszy, nie mających jeszcze statutem przewidzianego stażu, ale zasługujących na miano członka Partii, winny być rozpatrzone na walnym zebraniu podstawowych lub oddziałowych organizacji (w obecności trójki pełnomocników). We wszystkich wypadkach pozytywnych towarzysze ci winni być zakwalifikowani do otrzymania legitymacji członkowskiej. Znaczy to, że po odnośnej uchwale podstawowej organizacji partyjnej należy zrobić odpowiednią adnotację na kwestionariuszu, na podstawie czego w Komitecie Powiatowym wypełniona zostanie legitymacja członkowska. Odnosi się to przede wszystkim do wyróżniających się przodowników pracy w fabrykach i na roli, jak i do aktywistów społecznych. Odnosi się to także do tych organizacji podstawowych, w których kandydaci stanowią większość, a zarazem zasługują na miano członka Partii.

Również wszystkie dane mogące mieć wpływ na wstrzymanie wydania legitymacji (nie wywiązywanie się z obowiązków, zachowanie niegodne członka Partii, a również brak wkładki, brak legitymacji, dłuższe nieopłacanie składek partyjnych, niezgodność danych kwestionariusza ze stanem faktycznym), rozpatrzeć należy na tymże zebraniu i powziąć odpowiednie uchwały.

Towarzysze nieobecni bez ważnego usprawiedliwienia na walnym zebraniu, poświęconemu omówieniu wydawania legitymacji i sprawdzeniu danych nie otrzymają legitymacji w zwykłej kolejce. Mogą oni otrzymać legitymacje w odnośnym Komitecie Powiatowym (Miejskim — miast wydzielonych, Dzielnicowym w Warszawie i w Łodzi) dopiero po ukończeniu akcji w ich podstawowej organizacji.

Wszystkie legitymacje członkowskie i kandydackie stemplowane będą okrągłą pieczęcią i podpisywane własnoręcznie przez pierwszych sekretarzy Komitetów Powiatowych (Miejskich — w miastach wydzielonych, Dzielnicowych w Warszawie i w Łodzi).

Wymiana legitymacji to wielkie wydarzenie dla PZPR-owca

Wręczanie legitymacji dokonywane będzie przez trójkę pełnomocników w lokalu podstawowej organizacji partyjnej, indywidualnie każdemu członkowi lub kandydatowi, za podpisem otrzymującego, przy sprawdzeniu wszystkich dokumentów.

Wymiana legitymacji, to doniosły akt dla każdego członka i kandydata Partii. Wymiana legitymacji — to ważna akcja dla całej Partii, dla podniesienia dyscypliny, karności i dalszego uświadamiania wszystkich jej członków, to całkowite uporządkowanie stanu ewidencyjnego. Będzie to zarazem poważna akcja dla jeszcze ściślejszego związania się masy partyjnej z ich partyjną organizacją, dla podniesienia ich aktywności, dyscypliny i bojowości.

Wymiana legitymacji — to okazja do bliższego i osobistego zapoznania się kierownictw partyjnych (powiatowych, miejskich, dzielnicowych), które działać będą w charakterze pełnomocników z partyjną masą członkowską.

LEON PASTERNAK

Towarzystwo ubezpieczeń

(Na niektórych asekurantów)

Każdy się w życiu, mili moi,
czegoś właściwie bardzo boi.

Jeden się boi swego sumienia,
drugi się boi — własnego cienia.

Własnego cienia, wszelkiej kolizji,
postanowienia, jakiejś decyzji
boi się zadrzeć, boi się pisnąć,
boi się szepnąć, boi się kichnąć,
boi narazić, boi się beknąć,
boi uśmiechnąć, boi odetchnąć,
i tylko się nigdy nie boi, u licha,
winy na kogoś innego spychać.

Nie boi się tylko być zawsze w porządku,
byś zawsze na górze być zawsze przy rządku
mieć rację, gdy nowe zapadły uchwały,
gdy inne już skądsik wiaterki powiały,
gdy klamka zapadła, gdy sprawa wygrana,
gdy rzecz już skończona i przegłosowana.
Nie boi się wtedy gardłować, pyskować,
nie boi się wówczas (o, nie!) triumfować!

Trzeba, by w Polsce ktoś wreszcie już — manto
spuścił tym frantom — asekurantom.

Pomoc — czy utrudnienie?

Należy niezwłocznie ulepszyć pracę baz remontowych

Bazy Remontowe przy CZPWł. powstały stosunkowo niedawno, a mimo to zdążyły już zdobyć sobie niepochlebny rozgłos i napsuć wiele krwi kierownictwom różnych zakładów włókienniczych oraz robotnikom, którzy patrząc na pracę tych „Baz" mają już tego powyżej uszu.

Działalność ich najjaskrawiej uwidacznia się przy remoncie kotłów z tej prostej przyczyny, że kocioł — to przecież serce zakładu i jeżeli nie jest w należytym porządku, cierpi na tym praca.

Oto kilka „kwiatków":

W sobotę, dnia 7 maja br., miało nastąpić oczyszczenie kotła w PZPB Nr 17 z tym, że roboty zostaną zakończone w nocy z niedzieli na poniedziałek i w poniedziałek rano wspomniany kocioł będzie już zdolny do normalnej pracy. Tak bowiem było zawsze i tak musi być w większości fabryk łódzkich, chociażby z tej prostej przyczyny, że nie posiadają one rezerwy kotłowej, która pozwoliłaby utrzymać fabrykę w ruchu.

Tymczasem pracownicy „Bazy" przyszli o kilka godzin później aniżeli obiecali i nie w liczbie siedmiu, jak zapowiedziano, lecz tylko pięciu. W rezultacie kocioł uruchomiono dopiero w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych. A w wyniku tego jedna zmiana robotników PZPB Nr 17 nie mogła pracować tego dnia.

Jeszcze gorzej postąpiono w PZPDz. Nr 3. Tu trzeba było oczyścić kocioł z kamienia i „Baza" podała termin ponownego uruchomienia na dzień 16 bm., a w sobotę, dnia 14 bm. PZPDz. Nr 5 zostały zawiadomione oficjalnym pismem, że kocioł będzie gotowy — 19 bm.

Trzy dni — głupstwo! Cóż to obchodzi „Bazę" że fabryka ma swój plan, że robotnicy podjęli zobowiązania produkcyjne, że „Siedemnastka" ma wyjątkowego pecha. W tym tygodniu zaszła konieczność wymiany lin transmisyjnych. No, i oczywiście znowu „Baza", bo nikomu innemu nie wolno tej roboty powierzyć, nawet gdyby zakład posiadał najlepszego fachowca w danej dziedzinie.

Liny zostały zrobione, pracownik, który był przy tym zatrudniony, skaleczył sobie rękę i poszedł do domu, a w poniedziałek rano okazało się, że liny są tak krótkie, iż już przy próbnym puszczaniu pokrzywiły transmisję. Odrzucono więc nowe liny i wzięto z powrotem stare. Całe szczęście, że można było przesunąć koło linowe na wale transmisyjnym o tyle, że na razie przędzalnia odpadkowa kręci się, oczywiście tylko do soboty, kiedy to ponownie się nią Baza „zaopiekuje".

Nie mamy oczywiście zamiaru kwestionować celowości, a nawet konieczności istnienia takich Baz, ale — jednak niech że one naprawdę ułatwiają, a nie utrudniają pracę zakładom.

em-em

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Jak PZPB Nr 5 uczci Kongres Zw. Zawodowych

Rada Zakładowa naszych zakładów na ostatnio odbytym zebraniu zgłosiła szereg zobowiązań. Poszczególni radni w imieniu swych oddziałów zobowiązali się do wykonania następujących robót:

Tow. Bielobradek w imieniu brygady kolejowej zobowiązał się do przeprowadzenia kapitalnego remontu bocznicy kolejowej.

Tow. Możdżeń w imieniu brygady hydraulicznej przyrzekł wykonać przyłączenie fabrycznej sieci wodnej do sieci miejskiej.

Stolarze, których reprezentuje tow. Kaźmierczak, mają wykonać 10 kompletów ram. Oddział Budowlany za pośrednictwem tow. Bednarka, zobowiązał się uporządkować teren wokół warsztatu budowlanego. Cztery godziny pracy oddadzą dla sortowania szmat pracownice sortowni, którym przewodzi tow. Szewczykowa.

Tkaczka, tow. Grabowska, zobowiązała się podnieść swój zespół do takiego poziomu, by zdobył w fabryce pierwsze miejsce.

Komisja Kobieca Zw. Zaw. i Koło Ligi Kobiet zobowiązały się do zorganizowania 16 zespołów współzawodnictwa pracy. Do chwili obecnej utworzono już dwadzieścia zespołów.

Kasperski Tadeusz
korespondent fabryczny
PZPB Nr 5

Ludzie naszej fabryki

Nie tylko pracownik fizyczny może być przodownikiem pracy. Dowiódł tego nasz księgowy, ob. Witeczek. Nie ma on nigdy zaległości w pracy, księgując dziennie koło 360 dokumentów. Chętnie też pomaga swym młodszym, mniej doświadczonym kolegom.

Dwie pracownice umysłowe: ob. Kasierska z Wydziału Kosztów Własnych i towarzyszka Słowik, referent Wydziału Personalnego, śmiało mogą służyć za wzór sumienności i dokładności w pracy. Obie są bardzo obowiązkowe i czynności swe wypełniają sumiennie i rzetelnie.

Również Oddział Mechaniczny może pochwalić się licznym zastępem przodowników pracy. Mamy tu takich pracowników, jak tow. Duda, kierownik narzędziowni, utrzymywanej przez niego we wzorowym porządku, tow. Lipski — heblarz, wyrabiający do półtorej normy dziennie, tow. Grzba — frezer, mający podobne osiągnięcia, tokarz-racjonalizator, tow. Jacek, osiągający do 180 procent normy i wielu innych.

Dzięki tym wszystkim wymienionym i nie wymienionym z braku miejsca pracownikom naszych zakładów, będziemy mogli znacznie przed terminem, gdyż do 30 listopada, wykonać roczny plan produkcyjny i zaoszczędzić ponad pięć milionów złotych.

Jest to nasz podarunek dla Kongresu Związków Zawodowych.

L. Kasprowicz
korespondent fabryczny
„Głosu" Fa-Ma-TKA

Robotnicy – wynalazcy

Akcja małej racjonalizacji znalazła bardzo żywy oddźwięk wśród naszej załogi. Świadczą o tym ciągle napływające wnioski racjonalizatorskie, skrupulatnie rozpatrywane przez Komisję Usprawnień. Na ostatnim posiedzeniu tej komisji zatwierdzono szereg wniosków i przyznano ich autorom nagrody.

Tow. Hejniakowi przyznano premię w wysokości 5 tysięcy złotych za pomysł zabezpieczenia przy pile tarczowej. Zabezpieczenie to jest zrobione z wkładki filcowej grubości sześciu milimetrów, odpowiednio umocowanej, która chroni tarczę przed wpadaniem wiórów do jej wnętrza. Uprzednio bardzo często wyłamywały się zęby przy pile, powodując znaczne straty czasu.

Za sporządzenie specjalnego uchwytu do produkcji masowej nagrodzony został premią w wysokości trzech tysięcy złotych tow. Suski.

Wspólnie pracowali nad swym projektem dwaj przodownicy pracy, tow. tow. Duda i Bąklewicz. Pomysł ich polega na sporządzeniu podstawy dla minimetra. Dotąd leżał on u nas bezużytecznie, a sprawdziany badaliśmy przy pomocy zwykłego czujnika, dającego dokładność do 0,01 mm. Przy zastosowaniu minimetra możemy sprawdzać dokładność do 0,0005 mm.

Przez otrzymywanie dokładniejszego pomiaru sprawdzianów podniesiemy jakość produkcji, obniżając ilość braków.

Wymienieni wyżej towarzysze nie są jedynymi racjonalizatorami. Jest ich w naszych zakładach znacznie więcej. Napiszę o nich następnym razem.

L. Kasprowicz
korespondent fabryczny „Głosu"
Fa-MA-TKA

Wciąż rośnie frekwencja

na Wystawie Gazetek Ściennych

Frekwencja zwiedzających naszą wystawę gazetek ściennych nie tylko nie maleje, ale wzrasta z dnia na dzień. W ostatnich dwóch dniach wystawę zwiedziło około tysiąca osób.

Duży odsetek wśród nich stanowi młodzież — ZMP-owcy, harcerze, młodzież szkolna... Przychodzą pojedyńczo i całymi wycieczkami. I ta właśnie młodzież najtrafniej i najobiektywniej ocenia — tak całą wystawę, jak i poszczególne eksponaty — nie szczędząc jednak słów krytyki.

Masowo zwiedzają wystawę również robotnicy. Trzymają się grupkami — według fabryk, choć nie są to zorganizowane wycieczki. Należy tu podkreślić, że Rady Zakładowe, nie doceniły znaczenia wystawy, nie uczyniły jej przedmiotem zainteresowania swoich pracowników kulturalno - oświatowych.

Jeśli pomimo tego wystawa cieszy się tak wysoką frekwencją to tylko dowód, że rola gazetki ściennej w życiu naszych zakładów znacznie wzrosła, że do jej istnienia przywiązuje się znacznie większą wagę niż jeszcze, powiedzmy, przed dwoma — trzema miesiącami.

Wyrazem tego jest między innymi znacznie lepsze ich opracowanie, widoczne przy porównaniu pierwszych numerów z ostatnimi.

W ciągu wczorajszego i przedwczorajszego dnia otrzymaliśmy kilka nowych zgłoszeń na wycieczki zbiorowe oraz liczne zapytania, czy wystawy nie da się przedłużyć.

Otrzymujemy również nowe gazetki z prośbą o wystawienie ich. Nie mogliśmy odmówić i umieściliśmy kilka nowych eksponatów. Między innymi wśród gazetek fabrycznych znalazła miejsce gazetka ścienna uczniowska, bardzo żywo zredagowana.

Rozwijamy współzawodnictwo pracy

zwiększamy stan uruchomienia

Cała załoga naszej fabryki jednogłośnie postanowiła dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych zwiększyć ilość zespołów współzawodniczących.

Do tej pory ilość uczestników współzawodnictwa wzrosła o 157 procent, a do dnia otwarcia Kongresu procent ten jeszcze podwoimy.

Prócz tego dnia 7 maja br. na zebraniu całej załogi postanowiliśmy jednomyślnie uruchomić do dnia Kongresu 25 maszyn koronkowych w nowej sali. Uruchomienie maszyn tych planowane było na okres jesieni bież. roku.

Jan Mielczarek
korespondent fabryczny
„Głosu" z PZZPPasm.

Rozwija się praca partyjna na wsi

Osiągnięcia i wysiłki Gminnego Komitetu PZPR w Gortatowicach

W ostatnim okresie nasze publikacje partyjne coraz częściej poświęcają dużo uwagi zagadnieniu pracy Gminnych Komitetów PZPR. Nic w tym dziwnego: od pracy dołowych wiejskich organizacji partyjnych zależy powodzenie wielkiej, oczekującej nasz kraj pracy w dziedzinie przeobrażenia oblicza wsi polskiej.

Trzeba stwierdzić, że wiele gromadzkich organizacji podstawowych i Komitetów Gminnych nie spełnia dotąd postawionych im zadań należycie — i to właśnie podkreślane jest w publikacjach partyjnych. Jest jednak sporo takich organizacji podstawowych i Komitetów Gminnych, które, aczkolwiek dalekie od stanu idealnego, coraz lepiej rozumieją swoją rolę, rolę gospodarza terenu i coraz aktywniej pracują nad tym, by tę rolę spełnić jak najlepiej.

Charakterystycznym przykładem tego rodzaju organizacji partyjnej jest Gminny Komitet PZPR w Gortatowicach, w powiecie Rawa Mazowiecka. 29 gromad liczy gmina Gortatowice. Organizacja partyjna tej gminy liczy 140 członków, zorganizowanych w 15 kołach gromadzkich, a w pozostałych 14 gromadach również jest po kilku członków naszej partii.

Specyficzną cechą tej organizacji partyjnej, odróżniającej ją od wielu innych organizacji gminnych, jest między innymi aktywna postawa członków partii, a zwłaszcza członków Komitetu Gminnego wobec aktualnych problemów gospodarczych gminy, cecha, niestety, dość rzadko spotykana w pracy niektórych innych Komitetów Gminnych.

Jak w praktyce objawia się czynna postawa członków partii wobec zadań gospodarczych?

Przeglądając protokóły zebrań Komitetu Gminnego i organizacji gromadzkich stwierdzamy, że wiele uwagi i czasu poświęcają towarzysze sprawom gospodarczym. Każda akcja, wszystkie plany gospodarcze gminy są szczegółowo rozważane i dyskutowane przez Komitet. Nie kończy się jednak na dyskusjach. Komitet Gminny potrafi wcielić powzięte uchwały w realne formy pracy partyjnej na odcinku gospodarczym. Od samego początku akcji „H" Komitet Gminny wyznaczył w każdej gromadzie towarzyszy, odpowiedzialnych przed partią za właściwy przebieg kontraktacji żywca. Towarzysze ci sami prowadzą kontraktację w swoich gromadach, wciągają do udziału w akcji chłopów bezpartyjnych i czuwają nad przebiegiem całości akcji. Zresztą i wszyscy członkowie K. G. z obu sekretarzami na czele, udając się na teren gromad, osobiście też biorą udział w akcji kontraktacyjnej. Jeżeli mimo to gmina Gortatowice nie wykonała dotychczas planu kontraktacji, to przypisać to należy pewnemu poważnemu brakowi organizacji partyjnej, o którym będzie mowa później, mianowicie nieumiejętności nawiązania dobrej współpracy z organizacją Stronnictwa Ludowego w dziedzinie realizacji aktualnych zadań gospodarczych na swoim terenie.

Wiele pracy włożył Komitet Gminny w uzdrowienie aparatu administracyjnego i spółdzielczego gminy. Usunięto reakcyjne i kapitalistyczne elementy z zarządu gminy, Gminnej Rady Narodowej, spółdzielni i ZSCh, a na ich miejsce weszli mało- i średniorolni chłopi. O tym, że towarzysze partyjni nie próżnują zasiadając w organach kierujących życiem gminy świadczy chociażby fakt, że Gminna Spółdzielnia ZSCh., która opanowana była do niedawna przez bogaczy wiejskich i pracowała wówczas deficytowo, dziś w swych wynikach finansowych za ostatni okres obrachunkowy wykazała **około 1,5 miliona zł dochodu.**

Nie mniej uwagi poświęca organizacja partyjna w Gortatowicach właściwemu rozłożeniu ciężarów **podatkowych**, bacząc by ustawy, przez bezduszne naginanie życia do artykułów i paragrafów, nie krzywdziły ubogich gospodarzy. We wsi Mała Wieś wydarzył się wypadek, że jednemu z gospodarzy naznaczono wysoką sumę do uiszczenia z tytułu FOR-u, nie uwzględniając tego, iż zarówno on jak i jego żona, od wielu lat złożeni są nieuleczalną chorobą, a gospodarstwo prowadzą nieletnie dzieci. Komitet Gminny niezwłocznie interweniował w tej sprawie, uzyskując zwolnienie chorego gospodarza z wpłaty na FOR.

Tego rodzaju **wnikanie w najdrobniejsze nawet bolączki mieszkańców gminy, wzmacnia autorytet i zaufanie, jakim cieszy się organizacja partyjna wśród bezpartyjnych.**

Doceniając konieczność stałego uświadamiania politycznego partyjniaków i bezpartyjnych, towarzysze z Gortatowic prenumerują, czytają i propagują prasę partyjną. Dzięki wysiłkom Komitetu Gminnego prawie każdy członek partii oraz wielu bezpartyjnych prenumeruje „Chłopską Drogę" i „Gromadę". Czytywane są tu też codziennie „Głos Robotniczy" i „Głos Chłopski".

Komitet Gminny bierze czynny udział w walce o szerzenie oświaty, ucząc czytać i pisać niepiśmiennych partyjniaków na specjalnie zorganizowanym kursie, współdziałając z miejscowym nauczycielstwem w organizowaniu i propagowaniu kursów dla ogółu analfabetów, zamieszkujących gminę, oraz opiekując się pracami oświatowo-szkoleniowymi, prowadzonymi przez ZMP i SP. Z terenu gminy Gortatowice wyjechało już wielu dobrych aktywistów młodzieżowych na powiatowe i wojewódzkie kursy szkoleniowe, zasilając kadry aktywu wojewódzkiego ZMP.

Mimo wielu pozytywnych osiągnięć Gminnej Organizacji Partyjnej, czeka ją jeszcze wiele pracy nad usunięciem trapiących gminę braków i bolączek. Jedną z najpilniejszych potrzeb gminy jest ośrodek maszynowy, którego stworzenie konieczne jest w celu wyswobodzenia biednych chłopów z wyzysku kapitalistów wiejskich — prywatnych przedsiębiorców, pobierających np. po 65 kg żyta za 1 godzinę pracy wynajętej młocarni. O założenie takiego ośrodka maszynowego walczyć winna przede wszystkim nasza organizacja partyjna z Komitetem Gminnym na czele.

Poważnym brakiem organizacji w Gortatowicach jest — jak już zaznaczyliśmy — brak powiązania z organizacją SL. Usunięcie tego braku jest jednym z najpilniejszych zadań, stojących zarówno przed Komitetem Gminnym w Gortatowicach, jak i przed Komitetem Powiatowym w Rawie Mazowieckiej.

Słabymi stronami pracy partyjnej KG w Gortatowicach są także nieregularne i często przypadkowe terminy zebrań, zarówno KG, jak i organizacji gromadzkich, zbyt słaba jeszcze praca nad uświadomieniem politycznym członków partii i niedostatecznie kolektywna praca samego KG.

W usunięcie tych niedociągnięć musi KG w Gortatowicach włożyć wiele pracy i wysiłku.

Oceniając na ogół pozytywnie wyniki pracy Komitetu Gminnego w Gortatowicach stwierdzić należy, że wymaga on stałej kontroli i pomocy ze strony Komitetu Powiatowego, zwłaszcza w zakresie prac gospodarczych. Podobnej pomocy potrzebuje ze strony wyższych ogniw organizacyjnych Gminny Zarząd ZMP. Dobrze byłoby skierować do gminy Gortatowice brygady robotnicze i kina objazdowe. Towarzysze-chłopi, w zrozumieniu wartości tych poważnych środków oddziaływania na masy bezpartyjne proszą o takie odwiedziny, stanowiące realną pomoc udzieloną Gminnej Organizacji Partyjnej w jej pracy nad budową podstaw socjalizmu na wsi.

Kar.



Brukarze przy pracy.

Co ujrzymy na ekranach polskich w najbliższym czasie

W najbliższym czasie na ekranach polskich ujrzymy następujące nowe filmy:

„Dubrowski" — film radzieckí, osnuty na tle buntów chłopskich w Rosji carskiej w ubiegłym stuleciu:

„Zawieja" — film produkcji czechosłowackiej, przedstawiający bohaterską walkę słowackich oddziałów partyzanckich z Niemcami. „Dzieci z jednego podwórka" — duński film o dzieciach; „Czarny narcyz" angielski film egzotyczno - sensacyjny.

Co powinien przynieść Kongres Związków Zawodowych

Związki Zawodowe muszą się jak najbardziej zbliżyć do mas robotniczych

Tow. Józefa Brzeziak – delegatka z PZPW Nr 3 o dotychczasowych usterkach i obecnych zadaniach pracy związkowej

Trudno o większą popularność od tej, jaką cieszy się tow. JÓZEFA BRZEZIAK wśród załogi PZPW Nr 3. Członek zarządu oddziału III Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Wełnianego, wiceprzewodnicząca Rady Zakładowej, przewodnicząca Ligi Kobiet, członek komitetu współzawodnictwa i członek zakładowego komitetu partyjnego — tow. Brzeziak nie spoczywa ani chwili w swej pełnej poświęcenia pracy. Gdy tylko zasiądzie przy swym biurku w Komitecie Partii, drzwi pokoju nie zamykają się ani na chwilę.

Gorący teraz okres — tłumaczy, unosząc poważną twarz nad przeglądanych papierów — pracownicy wyjeżdżają na wczasy, dzieci wysyła się na kolonie, napływa też do mnie sporo spraw osobistych. No, a do tego wszystkiego czynimy przygotowania do Kongresu Związków Zawodowych.

Tow. Brzeziak jest delegatką swej fabryki na Kongres. W pełni poczucia odpowiedzialności za powierzone jej zadanie, stara się zgromadzić jak największą ilość materiału ze swej fabryki.

— Wiemy, że uchwały Kongresu w poważnej części zależeć będą od tego, co my, delegaci, do nich wniesiemy. Materiał, oparty na doświadczeniu działaczy związkowych i robotników uświadomionych, pozwoli przeprowadzić wiele zmian na lepsze, a tego właśnie gorąco pragniemy.

Tow. Brzeziak ma poważną praktykę w pracy związkowej. Z pełnym też zadowoleniem stwierdza, że okres ostatnich lat przyniósł tak wspaniałe zmiany, rozwinął szeroką działalność Związków Zawodowych, obejmujących już wszystkie dziedziny życia społecznego i państwowego.

— Ale wiadomo, że do doskonałości nam jeszcze daleko — mówi po chwili przerwy — wciąż pokutują na pewnych odcinkach pracy resztki starych form pracy związkowej. Istnieje sporo niedociągnięć, pozostałości z okresu kapitalistycznego, które należy naprawić. Wiem przecież, jak to wygląda na przykład u nas, w przemyśle wełnianym. Opieram się głównie na materiałach, zebranych w naszych zakładach.

A więc przede wszystkim nie utrzymujemy dostatecznego bezpośredniego kontaktu Związków z masami pracującymi, zbyt powierzchowny też jest wgląd Związków w życie fabryczne. Jako jaskrawy przykład może służyć **sprawa rozdziału nagród dla zwycięzców we współzawodnictwie.** Sekcja wynikowa bez porozumienia z całym Komitetem Współzawodnictwa dokonała rozdziału nagród. I w rezultacie mieliśmy pretensję, i to uzasadnione, ze strony robotników. Nie byłoby tego rodzaju przeoczeń, gdyby Związki Zawodowe naprawdę były organizatorem i motorem współzawodnictwa, gdyby głębiej wnikały w sprawy współzawodnictwa i gdyby instruowały i kontrolowały działające na zakładach pracy Komitety Współzawodnictwa. Podobnie rzecz się miała z umową zbiorową. Przy podpisywaniu umowy obecni byli przedstawiciele Związków, ale za mało widocznie znali warunki lokalne, nie wejrzeli głębiej i w rezultacie popełniono parę istotnych błędów.

Teraz inna sprawa. Pomoc Związków nie może być czysto formalna, nie może być uzyskiwana drogą utrudnioną przez biurokratyczne przerosty. A tak bywa bardzo często.

Tow. Brzeziakowa przerywa na chwilę rozmowę, gdyż wzywają ją do telefonu. Wraca zdenerwowana.

— Widzicie, znów coś nowego. I to właśnie na temat, omawiany przez nas. Nie wymienię nazwiska, bo i poco. Chodzi o przodownika pracy, który stracił zdrowie i nerwy, nie może załatwić pewnych najprostszych zdawałoby się spraw, związanych z wyjazdem na [illegible] Musi pozostawić mieszkanie i brak mu jakiejkolwiek opieki nad chorym dzieckiem. Chcąc to załatwić, będę musiała przeprowadzić bardzo wiele formalności i wiele zależeć będzie od dobrej woli różnych ludzi. Tu właśnie potrzebne są Związki Zawodowe. Muszą one roztoczyć niezwykle staranną opiekę nad przodownikami pracy nie tylko na gruncie pracy zawodowej, ale i w życiu prywatnym. Związki muszą być prawdziwym opiekunem człowieka pracy.

Wiele mamy takich spraw — mówi na zakończenie tow. Brzeziak — trudno w tej chwili o wszystkich mówić. Nie mówiłam na przykład o sprawach, związanych z działalnością rad zakładowych. Tu także przydałaby się troskliwsza opieka i dokładniejsza kontrola. No, a przede wszystkim należałoby intensywniej szkolić ludzi wysuniętych na wyższe stanowiska i uświadomić ich o obowiązkach, związanych z ich nowymi funkcjami. Dotychczas nikt nie zabrał się do tego należycie.

— Na Kongresie stanowczo żądać będę jak najściślejszego powiązania Związków Zawodowych z szerokimi masami robotniczymi.

B. Drzew.

Przemysł włókien sztucznych

przekracza plany produkcyjne

Liczne fabryki, wyrabiające włókna sztuczne, uzyskały w kwietniu poważne przekroczenia planów produkcyjnych.

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 1 w Tomaszowie wykonała plan produkcji przędzy sztucznego jedwabiu w 105,68 proc. plan produkcji tkanin w 102,49 proc.

PFSJ w Tomaszowie przekroczyła plan w produkcji dwusiarczku węgla i tomofanu oraz włókien sztucznych.

W PZPB Nr. 5 Łódź—Widzew w produkcji włókien ciętych wykonano plan w 102,27 proc. W wyrobach gumowych w 128,32 proc.

W Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr. 2 w Chodakowie wykonano plan produkcji przędzy sztucznej jedwabnej w 109,3 proc.

Państwowa Fabryka Sztucznych Włókien Nr. 7 w Jeleniej Górze w produkcji przędzy steelonowej wykonała plan w 102,33 proc. Ponadto zakłady te przekroczyły planowane cyfry produkcji artykułów chemicznych.

Źródło muzyki

Na marginesie Festivalu Muzyki Ludowej w Warszawie

Polska muzyka ludowa, wyjątkowo bogata, jeśli idzie o formę i piękno wyrazu, jest wspaniałym pomnikiem polskiej kultury ludowej. Wycisnęła ona piętno na twórczości dwóch największych kompozytorów — Chopina i Moniuszki. Rewnież w twórczości polskich kompozytorów współczesnych odnajdujemy często wpływ muzyki ludowej.

W okresie międzywojennym widzieliśmy nieraz na estradach żałosne produkcje, których „ludowość", karykaturalna i fałszywa — budziła głęboką odrazę. Tańce ludowe deformowano do „stylu" kabaretowego — a nieraz sprytni kombinatorzy puszczali na rynek „szlagiery" jak np. tanga oparte na wynaturzonym temacie ludowym.

Stosunek do twórczości ludowej, zmienił się zasadniczo po wyzwoleniu. Polska Ludowa otoczyła i otacza ją pełną i troskliwą opieką. Festival Muzyki Ludowej odbyty w stolicy stał się niewątpliwie datą przełomową w rozwoju polskiej muzyki ludowej.

Imprezy Festivalu stały się dla słuchaczy niecodziennym przeżyciem. Na widowni siedzieli obok siebie kompozytorzy i młodzież, robotnicy i inteligencja pracująca, malarze i choreografowie. Imprezy Festivalu stały się dla nich nie tylko przeżyciem artystycznym, lecz i pożądanym spotkaniem z autentyczną sztuką ludową.

Ale znaczenie Festivalu nie polega tylko na szeregu istotnie ciekawych pokazów i koncertów. Sięga ono znacznie głębiej. Jest dowodem, że na tym tak niezmiernie ważnym odcinku kultury narodowej rozpoczęto akcję planową i obejmującą swym zakresem całokształt zagadnień.

A zasięg i pojemność tego zagadnienia są wyjątkowo obszerne. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że zamykają się one w dwóch zasadniczych punktach: — utrzymanie i pobudzenie działalności istniejących ośrodków muzyki ludowej — oraz propagandę tej twórczości wśród najszerszych mas społeczeństwa. Nawet takie postawienie zagadnienia stawia przed realizatorami ogrom pracy. Konieczność dotarcia w teren, przeprowadzenie szeregu badań i studiów, szkolenie kadr istruktorskich, problem ośrodków szkoleniowych, zespołów itp. — dalej — wypracowanie formy popularyzacji, która nie może ograniczać się wyłącznie do występów zespołów — oto w skąpym zarysie zagadnienia, które trzeba rozwiązać.

Zresztą poprzestanie na popieraniu twórczości ludowej, i wypracowanie form jej popularyzacji — to tylko jedna strona zagadnienia.

Muzyka ludowa, to źródło, z którego najwięksi kompozytorzy polscy czerpali natchnienie do swych arcydzieł. Ale często też niewłaściwie zrozumiana i zbyt powierzchownie — stawała się powodem artystycznych nieporozumień. Dziś, gdy kładzie się pod waliny pod nowy styl muzyczny — który wyrazi w pełni życie i pracę człowieka oraz epokę — współcześni kompozytorzy polscy muszą głęboko wniknąć w formy i treść muzyki ludowej.

Reforma rolna, nowe formy życia wsi — rozwój szkolnictwa wiejskiego, podniesienie się poziomu życia materialnego i kulturalnego, aktywne uczestnictwo w życiu społecznym i politycznym — wszystko to zmieniło obraz dawnej wsi na nowy, tętniący twórczym nowym życiem.

Sztuka powstaje w ścisłym kontakcie z życiem. Chłop-artysta był i zawsze pozostanie realistą. Wystarczy zajrzeć w zbiory pieśni ludowych, które związane są ściśle z życiem, jego radościami i smutkami. Znajdujemy tam akcenty buntu przeciwko krzywdzie pańszczyźnianej, wyzyskowi dziedzica, echa głodu na przednówku itp.

Nowa wieś stworzy nową sztukę muzyczną. Nawiąże ona w formie do wielowiekowej tradycji — w treści zaś da obraz nowego życia, da wyraz wolności chłopa, świadomości jego siły klasowej, która dzięki zwycięstwom klasy robotniczej ramię w ramię z nią buduje socjalistyczną przyszłość Ludowej Ojczyzny.

Te perspektywy, jakie otwiera przed nami Festival Muzyki Ludowej, stanowią jego istotną wartość.

T. Marek

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 19 maja 1949 r.
Dziś: Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż P...arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

ZAŁOGA »HORTENSJI«
Kongresowi Związków Zawodowych

W dniu 16.V. br. odbyło się zebranie robotników huty „Hortensji", w związku z powzięciem zobowiązań dla uczczenia II-go Kongresu Związków Zawodowych.

Robotnicy huty zobowiązali się odbudować boisko klubowe „Concordii". Poza tym pracownicy postanowili w miarę możności w tym czasie przekroczyć zaplanowane prace.

*

Zespół świetlicowy tejże huty przygotowuje się obecnie z programem artystycznym do występów dla uczczenia II-go Kongresu Związków Zawodowych. Zespół świetlicowy uda się do wsi Łękińsko, z którą pracownicy nawiązali kontakt i wykona tam szereg występów artystycznych zacieśniając tym więzy łączące miasto z wsią.

„J.D."

Z Miejskiej Rady Narodowej

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie ob. Wincenty Grzesiczak został mianowany Miejskim Pełnomocnikiem do walki z analfabetyzmem.

Nowomianowany Pełnomocnik dokonał już wyboru specjalnej komisji, której troską będzie czuwanie i opracowywanie planów zmierzających do usunięcia analfabetyzmu w Piotrkowie.

W dniu 23 maja br. o godzinie 16.30 w sali posiedzeń M.R.N. w Piotrkowie — odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku dziennym znajdą się między innymi: wybór Przewodniczącego Komisji Kontroli Społecznej, sprawa przeznaczenia na oświatę pozaszkolną 500 tysięcy złotych, sprawozdanie Inspektoratu Szkolnego z „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy". Rozpatrzona zostanie także sprawa udzielenia upoważnienia członkom Zarządu Miejskiego prawa podpisywania w imieniu Zarządu Miejskiego — odnośnie dysponowania środkami inwestycyjnymi, udzielonymi przez Polski Bank Komunalny.

WIELKI DZIEŃ MIESZKAŃCÓW WSI MESZCZE

Donosiliśmy niedawno o wręczeniu przez Związek Samopomocy Chłopskiej świetlicom wiejskim naszego powiatu — kompletów bibliotecznych. W ramach akcji kulturalno - oświatowej cztery świetlice otrzymały komplety książek naukowych, beletrystycznych, społeczno-politycznych i fachowych z dziedziny rolnictwa.

Szczególnie podniosły charakter miała uroczystość w Meszczach, gdzie wszyscy dosłownie mieszkańcy byli świadkami przekazywania książek kierownikowi świetlicy. Obecni byli także: przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Budzanowski, tow. Badowska wraz z zespołem artystycznym Gimnazjum Mechanicznego z Piotrkowa, przedstawiciel Gminnego Koła PZPR, przedstawicielka Gminnej Rady Kobiecej, delegaci ZMP oraz Prezes Gminnej Rady Narodowej.

Tow. Budzanowski omówił znaczenie oświaty w ogóle, — mówiąc między innymi: — „Polska liczy obecnie 2 i pół miliona analfabetów. Realizacja haseł socjalizmu wymaga światłych ludzi — ludzi umiejących czytać i pisać. Tylko naród stojący na odpowiednim poziomie kultury i oświaty może dojść do dobrobytu i potęgi swojego kraju".

Przejmując książki z rąk Delegata Związku Samopomocy Chłopskiej koleżanka Dol Halina oświadczyła, że dołoży wiele starań i wysiłków do tego, by wręczone jej książki spełniły rzeczywiście swoją rolę należycie, i przyczyniły się do podniesienia oświaty na wsi.

W części artystycznej zespół Gimnazjum Mechanicznego wystawił jednoaktówkę pod tytułem: „Współzawodnictwo", oraz recytowano wiersze.

Organizacje miejscowe postanowiły powiększyć bibliotekę w rb. do 200 tomów, upowszechnić czytelnictwo, przeszkolić bibliotekarza, kierownika świetlicy oraz zorganizować zespół samokształceniowy.

Robotnicy »Hortensji« na wczasach

W dniu 14. 5. br. miał miejsce masowy wyjazd pracowników huty „Hortensja" do Szczytna woj. Dolnośląskie. Wczasy te trwać będą około dwóch tygodni. Koszty pobytu są skalkulowane w ten sposób, aby każdy mógł z nich skorzystać. Opłata za pobyt i za przejazd w obie strony uzależniona jest od wysokości poborów, a więc: jeżeli ktoś zarabia do 10.000 zł. wnosi opłatę 1200 zł., następna wysokość opłat wynosi 1900 zł. i najwyższa 2.800 zł.

Należy zaznaczyć, iż Zarząd Główny Zw. Zaw. przydziela dowolną ilość miejsc dla pracowników młodzieży pracującej.

I tak, 14. 5. br. wyjechała grupa składająca się z 8-miu robotników. Następne grupy będą wyjeżdżały w odstępach 2-tygodniowych aż do końca sezonu.

Jednakże daje się niestety zauważyć, że nie wszyscy robotnicy wykorzystują w pełni okazję wyjazdu. Sprawą Rad Zakładowych i Dyrekcji jest jak najrychlejsze uświadomienie robotników o konieczności wykorzystania dobrodziejstwa wczasów.

Nowa placówka oświatowa

Staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", organizuje się na terenie Piotrkowa nowa placówka kulturalno - oświatowa — „Tygodniowa Biblioteka Obiegowa".

Zadaniem TBO jest powiązanie ruchomej wypożyczalni książek, dostarczanych do domu, z ratalną sprzedażą i zespołowym czytelnictwem.

Działalność TBO umożliwia czytanie nowości wydawniczych najszerszemu ogółowi świata pracy. Godnym podkreślenia jest fakt dostarczania książek do domu przez specjalnych łączników.

Prócz tego TBO organizuje tak zwane wymiany wewnętrzne dotyczące zakładów pracy, Związków Zawodowych i innych organizacji społecznych.

Należy się spodziewać że nowa placówka spełni swe zadanie po linii popularyzacji nowości wydawniczych.

K. M.

Z życia ZMP

UPRZĄTANIE GRUZÓW

Na zebraniu koła terenowego w dniu 15 maja br., członkowie podjęli szereg uchwał, które będą sprawdzianem aktywności młodzieży zrzeszonej w kole terenowym ZMP. Między innymi zawiązała się sekcja dramatyczna i kulturalno - oświatowa oraz podjęto myśl rzuconą przez kolegę Nowaka Mieczysława o uprzątnięciu gruzów.

Postanowiono, że uzyskana stąd cegła, po uprzednim oczyszczeniu przekazana będzie Zarządowi Miejskiemu w Piotrkowie. W związku z tym koło terenowe wyraża nadzieję, że Zarząd Miejski przyjdzie mu z pomocą i dostarczy odpowiednich narzędzi do wykonania tych prac.

*

W związku z „Tygodniem Książki, Oświaty i Prasy" ZMP-owcy z Liceum Handlowego urządzili szereg imprez w powiecie. Imprezy te odbywały się między innymi we wsiach Ręczno, Bełchatów, i Moszczenica.

Oprócz tych imprez koła ZMP owskie urządzały zabawy, z których całkowity dochód przeznaczony był na zakup książek do bibliotek ZMP-owskich na wsiach w celu szerzenia oświaty wśród młodzieży i ludności wiejskiej w naszym powiecie.

*

KONKURSY ZESPOŁÓW DRAMATYCZNYCH ZMP

W dniu 25 maja br. odbędą się w Woli Krzysztoporskiej Konkursy Zespołów Dramatycznych ZMP gmin Krzyżanów, Łęczno, Rozpsza i Uszczyn.

Następnie w tym samym dniu w Bełchatowie odbędą się podobne konkursy Kół ZMP gmin Chabielice, Kleszczów, Woźniki, Wadlew, Bujny Szlacheckie.

Następnego dnia konkursy zespołów dramatycznych ZMP odbędą się w Kamińsku, gdzie będą brały udział koła z gmin: Ręczno, Gorzkowice, Kamińsk.

Ponadto i w Moszczenicy odbędą się konkursy kół Terenowych ZMP Szydłów, Bogusławice, Podolin Golesze.

Konkursy te mają na celu podniesienie poziomu artystycznego sekcji dramatycznych kół ZMP powiatu piotrkowskiego.

Całkowity dochód zostanie przeznaczony na zakup Biblioteczek klasyków marksizmu leninizmu. Najlepsze zaś zespoły otrzymają nagrody w postaci sprzętu sportowego, i materiałów świetlicowych.

„G"

Robotnicy Zduńskiej Woli
podejmują zobowiązania

Z całego województwa napływają meldunki o zobowiązaniach, które podejmują robotnicy licznych zakładów dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych. Tym razem otrzymaliśmy meldunki z Zduńskiej Woli.

PZPB

Pracownicy PZPB w Zd. Woli stwierdzają, że naczelnym ich zadaniem jest wykonanie planu produkcyjnego na rok bieżący oraz wykonanie planu trzyletniego. Dlatego też zobowiązali się na cześć Kongresu oba te plany wykonać do dnia 1 grudnia b.r. a do 1 stycznia 1950 r. wyprodukować dodatkowo 495.000 mtr. tkanin i 21.000 kg. przędzy. — Prócz tego postanowiono podnieść jakość produkcji, podwyższając ilość „primy" z 67 do 69 proc. oraz urządzić wzorową świetlicę.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego

Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy interesuje mocno pracowników tych zakładów. Dla tego więc, dla uczczenia Kongresu w pierwszym rzędzie postanowili oni zabezpieczyć maszyny, w celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Nie obojętnym jest dla nich także i jakość produkcji. W celu zwiększenia ilości produkcji postanowiono zorganizować na terenie zakładów szkolnictwo zawodowe, dzięki któremu słabsi pracownicy będą mieli możność dokształcenia się. Postanowiono także podwyższyć ilość pierwszego gatunku do 97 proc.

Powszechna Spółdz. Spożywców

Zdając sobie całkowicie sprawę z strat, jakie ponosi Państwo wskutek spóźnień poszczególnych pracowników, personel PSS-u w Zduńskiej Woli zobowiązał się do ścisłego przestrzegania punktualności w rozpoczynaniu pracy. Jednocześnie postanowiono prowadzić w dalszym ciągu: rozpoczętą już akcję odwadniania bocznicy, tak, żeby 80 proc. kosztów pokrytych zostało własną robocizną.— Przyrzeczono ponadto prace te zakończyć do dnia Kongresu.

PZPDz i G Nr 4

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego i Galanteryjnego Nr.

o znaczeniu II Kongresu Zw. Zawodowych zobowiązała się: podnieść jakość produkcji, zmniejszać w dalszym

polepszyć warunki zdrowotne na terenie całego zakładu.

Be.

Na sali sądowej

DOBRANA PACZKA ZA KRATKAMI

Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpoznawał sprawę Franciszka Łysiaka, lat 21, mieszkańca Żyrardowa, oskarżonego o dokonanie całego szeregu napadów rabunkowych i kradzieży w okolicach Piotrkowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Rawy Mazowieckiej i Żyrardowa, oraz Władysława Celedy, lat 22 i Stefana Wulkiewicza, lat 22, mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego, oskarżonych o dokonanie, wspólnie z Łysiakiem kradzieży.

Łysiak, jako teren wyczynów bandyckich, obrał sobie drogi leśne, na których w dni targowe napadał na powracających z targu wieśniaków, a szczególnie na bezbronne kobiety i, grożąc im zabierał pieniądze i inne rzeczy. W ten sposób Łysiak zrabował: 1) nieznanemu mężczyźnie — rower i jesionkę, 2) nieznanym kobietom — nieustaloną ilością pieniędzy, 3) Katarzynie Promińskiej — koszyk z różnymi rzeczami, przy czym pobił ją, 4) Antoninie Kryczka — rower, 5) Julii Mizerskiej — 18.000 złotych oraz skradł: 6) nieustalonemu właścicielowi — kozę, 7) nieustalonemu właścicielowi — konia, 8) nieustalonemu właścicielowi — krowę, 9) Felicji Pakowskiej — dywan i powłoczkę na kołdrę, 10) Stefanowi Kowalskiemu — rower, 11) Felicji Pakowskiej — patefon z płytami, i wspólnie z Celedą i Wulkiewiczem, Janowi Janikowi — 560 sztuk denek aluminiowych.

Łysiak, przyznając się do winy, oświadczył, że czynów o które został oskarżony dopuścił się z powodu nadużycia alkoholu, gdyż wszystko co zarobił jako blacharz, przepijał.

W wyniku rozprawy sądowej Sąd skazał: Łysiaka — na trzy lata więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat trzy, a Celedę i Wulkiewicza po osiem miesięcy więzienia.

(sc)

* * *

ZA USIŁOWANIE PRZEKUPIENIA MILICJANTA

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, rozpoznawał sprawę Ignacego Sora, mieszkańca wsi Wołucza, gminy Wałowice, oskarżonego o usiłowanie przekupienia funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej.

U mieszkańca wsi Wołucza, gminy Wałowice Ignacego Sora, funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej prowadził dochodzenie w sprawie kradzieży przez Sora drzewa z lasu. W trakcie dochodzenia Sora prosił milicjanta o zaniechanie dochodzenia, przy czym wsunął mu do kieszeni 500 złotych. Milicjant jednak dochodzenie przeprowadził, a sprawę o wręczenie mu łapówki skierował na drogę sądową.

W wyniku rozprawy sądowej Sąd skazał Sora na sześć miesięcy więzienia i 10.000 zł. grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na dalsze dwadzieścia dni więzienia.

Uwaga, wędkarze!

Piotrkowskie Towarzystwo Wędkarskie zawiadamia iż od dn. 12 V. rb. obowiązują tylko legitymacje członkowskie. Wszelkie tymczasowe zaświadczenia są nieważne.

Zarząd

10.000 członków w TPŻ

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza na terenie powiatu piotrkowskiego przeprowadza obecnie akcję umasowienia organizacji.

W związku z tym przystąpiono do współzawodnictwa w akcji werbowania nowych członków między powiatami. Akcja ta została już prezprowadzona na terenie pow. piotrkowskiego i miasta. Założono wiele nowych kół TPŻ na zakładach pracy, w mieście i powiecie oraz w szkolach.

Obecnie Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza liczy około 10 tys. członków w powiecie, a kół jest 50.

„G"

Sport na wsi

Przed kilkoma dniami odbyło się posiedzenie Prezydium Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego i przedstawicieli klubów sportowych, na którym omówiono formy współpracy poszczególnych klubów z Powiatową Radą Sportu Wiejskiego. Zwrócono baczną uwagę na tych którzy będą pośredniczyć między klubami sportowymi i młodzieżą wiejską; wymagać się będzie od nich wielkiego uspołecznienia — co jest gwarancją, że organizacja stanie na właściwym poziomie. Osoby te zostaną wyznaczone przez ZMP, SP, Inspektorat Szkolny, Inspektorat Oświaty Rolniczej i inne. Wkrótce odbędzie się odprawa wytypowanych osób oraz odbędą się mecze propagandowe na wsiach. Należy się spodziewać, iż ten tak bardzo zaniedbany na wsi odcinek życia, dzięki właściwej organizacji osiągnie dobry poziom. Przyczyni się to do umocnienia tężyzny fizycznej wśród młodych wieśniaków.

Przygotowania do Święta Ludowego

Tegoroczne Święto Ludowe posiadać będzie szczególnie uroczysty charakter. 13 bm. odbyła się w Związku Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie odprawa dla omówienia prac wstępnych; omówiono zobowiązania przedświąteczne. Mieszkańcy poszczególnych wsi postanowili wykonać w związku ze świętem reperację dróg, drenaż, zwiększyć ilość Kół Gospodyń Wiejskich i wpłynąć na rozwój życia kulturalno-oświatowego.

Interpelacje naszych Czytelników

Szanowny Towarzyszu Redaktorze

Podwórze domu przy ulicy Plac Czarneckiego 3 znajduje się w opłakanym stanie. Śmietnik jest przepełniony i nigdy chyba nie oczyszcza się go, ubikacje przedstawiają po prostu obraz nędzy i rozpaczy. Niemiły fetor zatruwa powietrze nie tylko mieszkańcom najbliższych posesji, ale także przechodniom.

Spodziewać się należy, że Komisja Sanitarna zainteresuje się istniejącym obecnie stanem rzeczy, który w wielkim stopniu przyczynić się może do szerzenia się chorób zakaźnych.

„H"

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 „Młoda Gwardia" A. Fadiejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm znajdują tchnący prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika René. Dekoracje Józefa Rachwalskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA". Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier". Wszystkie miejsca sprzedane. Passe-partout nieważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

„DWA TEATRY" z udziałem Karola Adwentowicza".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni. O 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY" z A. Dymszą. Zniżki ważne.

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

—o—

kina

ADRIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
BAŁTYK — „Za Wami pójdą inni".
BAJKA — „Dwulicowa Kobieta".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 21
HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa"
MUZA — „Jasna Droga"
POLONIA — „Za Wami pójdą inni"
PRZEDWIOŚNIE — „Rzym miasto otwarte"
ROBOTNIK — „Muzyka i Miłość"
ROMA — Klęska Szpiega".
REKORD — „Znak Zorro" dla młodz., dla dorosł. „Pepita Jimenez".
STYLOWY — ,Skarb Tarzana" dla młodzieży, „Rudzielec".
ŚWIT — „Górą Dziewczęta"
TATRY — „Zapomniana Wioska" film w polskiej wersji.
TĘCZA — „Konik Garbusek", kreskówka w naturalnych kolorach.
WISŁA — „Podróż w Nieznane"
WŁÓKNIARZ — „Konik Garbusek" kreskówka w naturalnych kolorach.
WOLNOŚĆ — „Za Wami pójdą inni".
ZACHĘTA — „Szewc Mateusz".

SPORT SPORT SPORT

Nieoczekiwany przyjazd
kolarzy węgierskich do Łodzi
poruszył wszystkich zwolenników kolarstwa

Wczoraj rano zupełnie nieoczekiwanie przybyli do Łodzi kolarze węgierscy, którzy odwiedzić nas jeszcze mieli w roku zeszłym, a z którymi pertraktacje ŁOZ Kol. prowadził blisko rok. Goście nasi zatrzymali się w hotelu „Savoy" i wczorajszy dzień spędzili na zwiedzeniu miasta i na obejrzeniu toru helenowskiego, na którym ujrzymy ich jutro w pojedynku z najlepszymi naszymi torowcami.

Przyjazd kolarzy węgierskich w pewnym stopniu zaskoczył również Łódzki Okręgowy Związek Kolarski. Depesza zawiadamiająca o przyjeździe naszych gości nadeszła do Łodzi w przeddzień ich przyjazdu, który jeszcze w dodatku przyśpieszyli o jeden dzień, toteż w ŁOZ Kol. zapanowała niemała konsternacja. ŁOZ Kol. ma jednak wyrobionych i rzutkich działaczy, którzy wychodzili już cało z niejednej opresji, w mig więc załatwiono afisze, ułożono program i wysłano depesze do Krakowa po Kupczaka, bez którego nie mogą się u nas obejść żadne zawody torowe. Krakowianin cieszy się bowiem dużą sympatią w Łodzi i jest jedynym jeszcze poważniejszym rywalem dla osamotnionego Beka. Po załatwieniu tych najbardziej naglących spraw przystąpiono do ułożenia „rozkładu jazdy" naszych gości.

Pierwszy start Węgrów będzie miał miejsce w Łodzi jutro, to jest w piątek na torze helenowskim o godzinie 17.30. Jutrzejsze zawody będą posiadały charakter meczu o programie olimpijskim pomiędzy drużyną węgierską, a kombinowaną łódzką.

W drużynie węgierskiej startować będą: mistrz Węgier **Csikos, Paspor, Karatas, Pelwassy i Tobias.** W drużynie naszej pojadą: **Kupczak, Bek, Pietraszewski, Sałyga i Marchwiński.** Na program meczu złożą się następujące konkurencje: 1.000 m ze startem pojedynczym na czas. Spotkania sprinterowskie dwójkami, wyścig średniodystansowy „australijski" i drużynowy z 2-ch startów na 4.000 metrów.

O klasie torowców węgierskich nie możemy niestety, powiedzieć, gdyż Węgrzy startować będą u nas po wojnie dopiero pierwszy raz. Przed wojną gościliśmy Węgrów w Warszawie, na torze na Dynasach. Wówczas nie byli dla naszych kolarzy specjalnie groźni, ale od tej pory wiele się w kolarstwie europejskim zmieniło i dzisiaj torowcy węgierscy niewątpliwie przedstawiają klasę jeśli nie wyższą, to równą Czechom. Na zawodach torowych wchodzących do programu „Igrzysk Bałkańskich" Csikos pokonał Beka i Kupczaka, a u siebie w Budapeszcie „wykręca" podobno na 200 m doskonałe czasy: 12 i 12.2 sek.

Po starcie w Łodzi, Węgrzy startować będą w niedzielę w Kaliszu, a w środę dn. 25 bm. ujrzymy ich znów w Łodzi w dwugodzinnym wyścigu amerykańskim parami.

Czekamy na wyrok...

Już niejednokrotnie występowaliśmy przeciwko rozluźnieniu dyscypliny wśród naszych sportowców i konieczności walki z przejawami niesubordynacji. Niestety wypadki takie zdarzają się nadal, a co gorsze, stosowanie kary wobec takich wykroczeń spotyka się często z krytyką opinii jako niesłuszne, lub zbyt wysokie. Na bardzo dobry pomysł wpadł więc Związkowiec — Zryw wybierając ze swego grona „Sąd Koleżeński" mający za zadanie rozpatrywanie wszelkich spraw i zatargów powstałych wewnątrz klubu. Sądowi Koleżeńskiemu przekazywane są również sprawy dyscyplinarne, z których jedna wpłynęła właśnie kilka dni temu... i którą wypadałoby zająć się nieco bliżej.

Sprawa dotyczy ostatniego meczu pięściarskiego o mistrzostwo Polski, jakie stoczył ubiegłej niedzieli Związkowiec — Zryw z Gwardią w Gdańsku. Jak wiadomo na mecz ten nie pojechało trzech pięściarzy, na których bardzo zależało kierownictwu sekcji, tby wyjść nie tylko z honorem z tego spotkania, ale również z honorem wobec organizatorów tej imprezy i publiczności. Nazwiska tych pięściarzy musimy wymienić z przykrością. Byli nimi: Kijewski, Wojnowski i Niewadził. Zawodnicy ci nie tylko nie czuli się w obowiązku zawiadomić swego zarządu sekcji, że do Gdańska nie pojadą, ale przeciwnie do ostatniej chwili postępowaniem swym utrwalali go w przekonaniu, że tak jak do tej pory może na nich liczyć. W rezultacie Związkowiec - Zryw wyjechał do Gdańska z sześcioma zawodnikami narażając na szwank nie tylko swe dobre imię, ale jako drużynowy mistrz okręgu, również dobre imię boksu łódzkiego.

Wypadek ten nie jest odosobniony. Podobne przekroczenia niestety mają miejsce i w innych klubach i w innych gałęziach sportu a nawet bardzo często przybierają one charakter zwykłego ordynarnego szantażu wobec którego musimy występować jak najostrzej, aby ostrzec na przyszłość innych przed podobnymi zakusami.

Wyroku Sądu Koleżeńskiego Związkowca — Zrywu oczekiwać będziemy z niecierpliwością, gdyż ciekawi jesteśmy jak pojmują swe obowiązki wobec barw klubu inni jego członkowie, a zwłaszcza ci z młodszej generacji.

Nowe władze
łódzkich tenisistów

Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisowego, na którym wybrano następujący zarząd: prezes — Korcelli Mieczysław, wiceprezes — Zawadzki Bolesław, sekretarz — Krzemiński Zdzisław, z-ca sekretarza — Sokolnicki Władysław, skarbnik — Duda Józef, gospodarz — Laskowski Janusz, kapitan sportowy — Scheunert Włodzimierz, ref. młodzieżowy — Winiarski Roman.

Zarząd ŁOZT podaje do wiadomości, że lokal Związku mieści się przy ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Sekcje tenisowe wszystkich klubów proszone są o zgłoszenie się do Związku.

Sekretariat czynny w poniedziałek od godz. 20 do 21.

Dzisiaj mecz zapaśniczy

„Bratislava" (ČSR) — Gwardia (Łódź)

W dniu dzisiejszym w sali Polskiej YMCA odbędzie się o godz. 19-tej interesujący mecz międzynarodowy zapaśniczy pomiędzy zespołami KS Bratislava (Czechosłowacja), a Gwardią łódzką.

Ze względu na dobry poziom zapaśnictwa gości — sala YMCA wypełniona zapewnie zostanie miłośnikami tego zaniedbanego u nas sportu.

Co usłyszymy przez radio?

11.40 Aud. dla przedszkoli, 11.57 Sygn. czasu i hejnał, 12.04 WIAD. POŁUDN., 12.15 Muz. lekka, 12.20 Aud. dla wsi, 12.50 Polskie pieśni ludowe, 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 Muz. obiad., 14.00 (Ł) Płyty, 14.05 Kronika bułgarska, 14.20 (Ł) Płyty, 14.25 (Ł) Koncert solistów, wyk.: Z. Vogtmanówna — fortep., M. Szaleski — altówka, K. Bacewicz — akomp., 15.00 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) Sławni soliści (pł.), 15.15 (Ł) „Jedziemy na wczasy", 15.20 (Ł) Aktualn. łódz., 15.30 „śpiewamy piosenki" — aud. sł. muz., 15.50 Skrzynka ogólna, 16.00 Audycja dla młodzieży, 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta", 16.25 (Ł) Rep. z zakończ. kursu pielęgniarek w PCK, 16.40 (Ł) „Przed mikrof. przodow. pracy, 16.45 (Ł) Poczta Wujka Bolka" — aud. dla dzieci, 17.00 I-szy DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17.15 „Ludow chóral pieśń rosyjska", 17.45 Muz., 17.50 „Zespoły komórkowe" — pogad. 18.00 Bethoven — Symfonia pastoraina, 18.45 II-gi DZIEN. POPOŁ. 19.00 „Wszechnica Radiowa" 19.20 „Festiv. Muz. Ludowej, 21.00 DZIEN. WIECZ., 21.45 Audycja „Szpilek", 21.40 Lekka muz. dwufortep.,22.00 „Pan Chopin opuszcza Warszawę", 22.40 Muz., 22.45 (Ł) Fielieton H. Jakóbczyka pt. „Dwa filmy Julien Duviviera", 22.58 (Ł) Omów. progr. na jutro tj. piątek, dn. 20 maja., 23.00 OSTAT. WIAD

„Cracovia" nie schodzi z ust łodzian
Czy ŁKS Włókniarzowi uda się zdobyć w niedzielę choć jeden punkt?

W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami spotkania piłkarskiego o mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami Cracovii i ŁKS Włókniarza.

Łodzianie po zwycięstwie nad Ruchem przystępuje do meczu z pewnymi szansami jak własny teren, dobrze usposobiona publiczność, oraz co najważniejsze — dobra forma ataku (Hogendorfa, Barana, a nawet i Janeczka). Z drugiej jednak strony przeciwnik, zajmuje jedną z czołowych pozycji w tabeli i trzeba pamiętać, że to mistrz Polski. Ostatnio goście pokonali Legię w stolicy, co świadczy o dobrej formie krakowian. Jak z tego wynika, mecz niedzielny zapowiada się interesująco i niewątpliwie zgromadzi na stadionie ŁKS Włókniarza tłumy widzów.

W Krakowie Wisła mając za przeciwnika Legię, napewno zdobędzie dalsze dwa punkty.

Polonia stołeczna ma szanse pokonać u siebie Amatorski Klub Sportowy.

Kolejarze poznańscy będą usiłowali za wszelką cenę zdobyć dwa punkty na beniaminku Ligi Lechii z Gdańska.

Ruch będzie miał utrudnioną sytuację w pokonaniu drugiego beniaminka ligi, drużyny Górnika (dawniej Szombierki), jednak może z tej walki wyjść obronną ręką.

Wreszcie Polonia bytomska, która obecnie zajmie ostatnią pozycję w tabeli podejmie Wartę poznańską. Zdobycie przez gospodarzy choćby jednego punktu może być uważane za sukces.

Nadchodząca więc niedziela przyniesie sześć dalszych meczy o mistrzostwo Polski. Dla łodzian najciekawiej zapowiada się mecz ŁKS Włókniarza z Cracovią, o którym już od tygodnia mówi się wszędzie.

Kandydaci na mistrzostwa Europy
przybyli już na obóz w Oliwie

GDAŃSK (obsl. wł.) — W poniedziałek nastąpiło otwarcie obozu bokserskiego przed mistrzostwami Europy. Otwarcia dokonał dyr. gdańskiego WUKF — mjr Kuśmidrowicz.

Na obóz przybyło 11 zawodników: Mikołajczewski, Antkiewicz, Gołyński, Kudłacik, Chychła, Musiał, Flisikowski (Gd.), Piotrowski, Paliński (Pomorze), Woźniak (Warszawa), oraz Kubicki (Częstochowa). Przybylski (Gwardia, Toruń) i Potocki (Zryw, Łódź) zostali dodatkowo powołani na obóz, po wykazaniu swych umiejętności pięściarskich, w ostatnio stoczonych walkach. Czarnecki, który ma trudności urlopowe, prawdopodobnie nie przyjedzie do Oliwy.

Kierownikiem obozu z ramienia PZB jest prokurator Bané (Poznań), a kierownictwo wyszkoleniowe spoczywa w rękach Feliksa Sztama. Sztab trenerów tworzą: Majchrzycki (Poznań), Garncarek (Łódź), Śmiech (Warszawa), Bartnik (Słupsk) oraz jako dochodzący — Karnath (Gdańsk). Kwatermistrzem kursu jest Kulawiak (Gdańsk).

Poranek sportowy
w kinie „Adria"

W niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się w kinie „Adria" poranek filmów sportowych. Na program tego poranku złożą się:

1) **Kronika bieżąca.**
2) **Młodzi idą.**
3) **Przegląd Sportowy Nr. 12.**

Początek o godz. 12-ej. Wejście 35 złotych.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-12.

Telefony:

Redaktor naczelny:	218-14
Zastępca red. nacz.	219-0:
Sekretarz odpowiedz.	216-23
Sekretariat ogólny:	223-2b
Dział partyjny 223-29:	254-25
wewn.	10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny:	223-25
Dział rolny: wewn. 8 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	158-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 78, tel.	222-32
Administracja:	280-42
Dział ogłoszeń:	111-80
Łódź, Piotrkowska 88, tel.	111-50

D-02126

Teodor Dreiser 127

Tragedia Amerykańska

— Siedemdziesiąt pięć centów.
— Czy oskarżony zsumował ten rachunek?
— Nie.
— A wie, ile to wynosi?
— Pan już zapewne dodał.
— Tak, szanowny panie. Ni mniej, ni więcej, tylko dwadzieścia cztery dolary i sześćdziesiąt pięć centów. Oskarżony powiedział, że wydał około dwudziestu dolarów, a ja znalazłem różnicę czterech dolarów i sześćdziesięciu pięciu centów. Jakże więc wygląda jego rachunek?
— Pewnie... tak... nie obliczyłem dokładnie... — denerwował się Clyde taką pedanterią.

Mason z przebiegłą ironią w oczach znęcał się dalej:
— Nie pamiętam tylko... — mówił zwolna — ile kosztowała łódź, którą oskarżony wynajął w Big Bittern?

Niezmiernie był ciekawy, co mu Clyde na to odpowie, troskliwie mu bowiem przygotował ten wilczy dół.
— Kosztowała... kosztowała... — bąkał Clyde zaniepokojony, bo przypomniał sobie, że w Big Bittern nie zapytał się nawet, ile miała kosztować łódka, będąc pewien, że ani on, ani Roberta już nie powrócą. Teraz mu to dopiero po raz pierwszy przyszło na myśl.

Mason zadowolony, że go nareszcie przyłapał, pytał natarczywie:
— No i co? No i co?

Clyde zdenerwowany, odpowiedział niepewnie:
— Tak samo jak i w Grass Lake. Trzydzieści pięć centów za godzinę.

Powiedział to jednak zbyt szybko. Nie wiedział, czy nie było tu przewoźnika, który mógłby zeznać, że Clyde nie zapytał się wcale o cenę najmu.
— Czyżby? — pytał Mason. — Tyle zażądał od oskarżonego przewoźnik?
— Tak.
— Mhm. Oskarżony więc nie pamięta, że nie zapytał się nawet o cenę? Wcale nie trzydzieści pięć, tylko pięćdziesiąt. Cóż dziwnego, że oskarżony nic o tym nie wie, tak mu było pilno dostać się na wodę. Wiedział doskonale, że już tam nie powróci, po co więc było się pytać... Nie wie nic o tym... nie przypomina sobie, prawda?

Tu Mason pokazał rachunek, przygotowany przez przewoźnika.
— Pięćdziesiąt centów za godzinę — powtórzył. — Więcej to kosztowało niż w Grass Lake, tak. Chciałbym tedy wiedzieć, dlaczego oskarżony, tak dokładnie pamiętający tamte wydatki i orientujący się w nich, nie pomyślał nad tym jednym wydatkiem, nie zastanowił się, ile będzie musiał zapłacić za łódkę, którą zatrzymał do samego wieczora?

Clyde zmieszał się strasznie, tak nagle padło to zapytanie i takim szyderskim tonem było zadane. Kręcił się, przełykał ślinę, patrzył niespokojnie w ziemię, wstydził się spojrzeć na Jephsona, któremu nie przyszło na myśl dać mu odpowiednich instrukcji.
— I cóż? — warknął Mason. — Nie otrzymam żadnej odpowiedzi? Czy to oskarżonego nie uderza, ża pamiętał o wszystkich wydatkach, a o tym jednym zapomniał?

Clyde patrzył, jak sędziowie wszyscy co do jednego powyciągali szyje z zaciekawieniem, widział ich zainteresowanie, przeczuwał nurtujące podejrzenie.
— Sam nie wiem, dlaczego zapomniałem o tym — odparł.
— Ach, naturalnie! Oskarżony nie mógł o tym pamiętać — szydził Mason. — Człowiek, który nosi się z zamiarem zbrodni, który ma zabić dziewczynę, na odludnym jeziorze, musi o wielu rzeczach myśleć i nic dziwnego, że o drobniejszych sprawach może zapomnieć. Nie zapomniał jednak oskarżony zapytać kasjera, ile kosztuje przejazd do Sharon. Zaledwie stanął w Three Mile Bay, zaraz o to spytał... prawda?
— Nie pamiętam ,czym go pytał, czy nie.
— Ale on pamięta... Zeznawał już tutaj. Griffithsie, pytałeś o cenę pokoju w Grass Lake, pytałeś tamże o cenę wynajmu łodzi, pytałeś nawet o cenę biletu w autobusie, jadąc do Big Bittern, czemuż więc nie zapytałeś o cenę wynajmu łodzi w Big Bittern? Może miotał tobą jakiś niepokój, jakieś zdenerwowanie, co?

Mason spojrzał z triumfem na sędziów.
— Widocznie zapomniałem zapytać — odpowiedział Clyde.
— Bardzo zadowalające tłumaczenie! — drwiąco uśmiechnął się Mason. — Nie wiem jeszcze, czy oskarżony pamięta także o rachunku za lunch w Kasynie, który wynosił trzynaście dolarów dwadzieścia centów. Było to dziewiątego lipca, nazajutrz po śmierci Roberty Alden? Przypomina sobie oskarżony? — grzmiał Mason zajadle, szybko nie dając Clydowi odetchnąć ani zastanowić się.